

## Kolarze u bram Wrocławia

### Sprawcy naszej radości

Ziemia Dolnośląska gości dziś uczestników jednej z największych imprez sportowych Polski: międzynarodowego wyścigu kolarskiego „TOUR DE POLOGNE”.

Razem z ludnością, zalegającą tłumnie drogi, którymi przebiega trasa wyścigu, witamy serdecznie wszystkich zawodników, biorących udział w biegu dookoła Polski.

Wyścig ten ma przede wszystkim znaczenie sportowe. Przejechać 2.000 km w jeden dzień — to wyczyn niezwykły, wymagający wielkiej kultury fizycznej, wytrzymałości, ambicji.

Do „Tour de Pologne” stanęło 72 zawodników. Większość z nich stanowią Polacy — gospodarze biegu, ale udział biorą również Czesi, Węgrzy i Szwedzi.

Wyścig „Tour de Pologne” wypadł w momencie niezbyt dogodnym dla kolarstwa, ponieważ już w najbliższych tygodniach rozpoczyna się w Londynie XIV Igrzyska Olimpijskie. Niemal wszystkie narody europejskie skupiają się do wzięcia udziału w Olimpiadzie, nie decydując się na rozpraszanie sił przed ostateczną rozgrywką o laur olimpijskiego zwycięzcy.

Przybył jednak do nas zawodnik szwedzki, który po raz pierwszy startując w Polsce w biegach kolarskich, przybył z chęcią, rezygnując z dal-

szych treningów przedolimpijskich, przybyli Węgrzy.

Wyścig kolarski dookoła Polski jest dużą imprezą o znaczeniu kulturalnym, jest jednym z organicznych działań Spółdzielni Wy-

dawniczej „Czytelnik”, stawiającej sobie za zadanie — poza szerzeniem kultury umysłowej przy pomocy wydawnictw, odczytów, imprez artystycznych — również szerzenie kultury fizycznej przez

urządzenie imprez sportowych. Umasowienie sportu jest jednym z założeń, przyswiecających organizatorom TOUR DE POLOGNE. Bieg dookoła Polski skupia dziś uwagę całego naszego społeczeń-

stwa. Od kilku dni na drogi wsł i ulice miast wylegają w całym kraju dziesiątki tysięcy ludzi, młodych i starych, którzy z wielką sympatią dla kolarzy ubiegających się o zwycięstwo. Przy głośnikach radiowych skupiają się miliony, nasu chujące z zaciekawieniem wieść z tego wielkiego turnieju.

Zrozumienie bowiem dla wartości, jakie sport wnosi do życia narodów, jest dziś powszechne. Społeczeństwa zdają sobie sprawę, że — obok siły duchowej — człowiekowi — o jego mocy stanowią teżyna fizyczna.

Młodzież, podążająca dziś w szaleńczym pędzie w stronę Wrocławia, reprezentuje właśnie te niezwykłe wartości.

Miło nam jest widzieć w jej gronie — obok dzielnych kolarzy polskich — znakomitych przedstawicieli sportu Czechosłowacji, Węgier i Szwecji.

Społeczeństwo stolicy pastawnych Ziemi Piastowskich z entuzjazmem powita ich u bram swego miasta. Usieje ono kwiatami drogę zarówno przed tymi, którzy będą mieli szczęście stać się triumfatorami, jak i przed tymi, którym przeszkody uniemożliwiły dotarcie do mety.

Gdyż wszyscy podążający do Wrocławia kolarze przyczynili się do uświetnienia dni, które przed TOUR DE POLOGNE stały się światłem sportu polskiego, a dla setek tysięcy ludzi po wsiach i miastach — dniami wielkich emocji i prawdziwej radości.

## JUŻ JADĄ!

### Wrocław wita zawodników Tour de Pologne

Z Poznania wyruszyli już do Wrocławia uczestnicy Wyścigu Dookoła Polski. Trasa „Słowa Polskiego” rozpoczyna się tuż za Rawicem, gdzie na granicy naszego województwa powita zawodników wicewojewoda Kamiński w asyście delegata naszego pisma oraz przedstawiciela MO, która za jąła się organizacją całej trasy, prowadzącej przez Dolny Śląsk.

W Trzebnicy rozegra się pierwsza na naszej ziemi walka o nagrody, ofiarowane przez to miasto dla zwycięzców lotnego finiszu.

Z Trzebnicy dzielić będzie kolarzy od wrocławskiego mety 60 km zajętej waiki na krótkiej stosunkowo trasie prowadzącej na Stadion Olimpijski.

Czołówka powinna zjawić się na ulicach Wrocławia około godz. 15.30.



„Vpred” i „Siemianowiczanki”. Przez cały czas oczekiwania na zawodników speaker „Słowa Polskiego” będzie nadawał przez megafon komunikaty z trasy.

Dziś „Słowo Polskie” wyda specjalny dodatek, zawierający historię Tour de Pologne, kronikę dotychczasowych walk na 6-ciu etapach, pełną listę ofiarodawców nagród, listę zawodników, oraz reportaż z ostatniego etapu.

Oprócz tego nasi kolporterzy będą sprzedawali pięknie ilustrowany karnet pamiątkowy „Tour de Pologne”, który zawiera m. in. program całej imprezy.

Jutro o godz. 10-ej rano, sprzed Ratusza nastąpi odjazd zawodników na start do 7-go etapu, który rozegra się na trasie Wrocław — Bytom.

Zawodnicy przejadą przez ul. Świdnicką, pl. Kościuski, ul. Fredry, gen. Świerczewskiego, Pułaskiego, Traugutta i Krakowską, aż do ostatniego przystanku tramwaju Nr. 5, skąd nastąpi start.

Nie piszemy „Wszyscy na stadion” i nie wzywamy do formowania szpalerów wzdłuż ulic, bo wiemy, że Wrocław tłumnie wyjdzie na spotkanie naszych najlepszych kolarzy i że pożegna ich gościnnym wołaniem:

**DO ZOBACZENIA NA IGRZYSKACH ZIEM ODZYSKANYCH!**

### Komitet wrocławski dla kolarzy Ziemi Odzyskanych

Tel. wł. Kolarze Ziemi Odzyskanych Terlikowski, Wesolowski z Wrocławia, Migóś z Gorzowa i Koponczyński ze Szczecina otrzymają mimo słabych wyników w Tour de Pologne nagrody komitetów lokalnych wyścigu dookoła Polski za ambitną walkę z najlepszymi kolarzami Polski.

We Wrocławiu czekają na tych zawodników zegarek, aparat fotograficzny i nagroda red. „Słowa Polskiego”.

Poza tym, Wrocławski Zw. Kol. i kluby IKS oraz Sieć czynią starania zakupienia dla swoich reprezentantów rowerów i gum wyścigowych.

Przydadzą się one im na pewno podczas wielkich igrzysk o mistrzostwo Ziemi Odzyskanych, jakie rozegrają się podczas Wystawy we Wrocławiu podczas lipca i sierpnia

Kolarze jechać będą przez Most Trzebnicki, ul. Trzebnicka, Pl. Słowiański, ul. Słowiańska, Stalina, Nowowiejską, Sienkiewicza, Most Szczytnicki i ul. Limanowskiego — wprost na metę.

Na Stadionie, tak, jak i wszędzie, gdzie kończył się etap, zbiorą się napewno tłumy publiczności, by oczekiwać na przybycie zwycięzcy etapu, oglądać rozgrywane po raz pierwszy w Polsce międzynarodowe mecze piłki rowerowej.

Walczyć będą między sobą zespoły CKV Prościejów, CKV

## Wrzesiński pierwszy w Poznaniu!

### Doskonała jazda wszystkich Polaków

### Dziś Poznań — Wrocław



As drużyny łódzkiej, mistrz Polski Czyż

Po jednodniowym odpoczynku w Szczecinie, kolarze ruszyli do etapu, prowadzącego poprzez Ziemię Lubuską, Gorzów, do Poznania. Naj niespodziewaniej, etap ten zapisał się jako rekordowy, jeżeli chodzi o defekty. Kolarze odpadali prawie o kilometr, reperując rowery, lub zmieniając gumę.

Fatalną serię rozpoczął Królikowski, a tuż po nim zsiadli z rowerów Wandor, Rzeźniak i Szwed Vildvall. Znowu mamy możliwość zaobserwować solidarność i koleżeństwo drużyny szwedzkiej. Do pomocy

kolegi pozostaje na szosie Karlson, kapitan drużyny. Kolarze ci, w krótkim czasie dochodzą jednak czołówek i mijają dalszych „pechowców”, Piegata, Czecha Hanusa i Węgry Patocky’ego, Olszewskiego i Bańskiego. Na trzydziestym kilometrze schodzi z roweru Kjell Persson.

Za Myśliborzem pierwszą w czasie całego wyścigu gumę tapie również kapitan drużyny polskiej — Napierala. Za miastem tempo wyścigu wzrasta i od czołówek odpadają Salęga, który przewrócił się na szosie oraz Słazacy Głuhka i Paprocki, do których dołączają się w krótkim czasie Komorniczak i Nowoczek.

Mijamy grupę ciągnących wolno zawodników i gonimy czołówkę.

Jedzie ona w składzie Wójcik, Kapiak, Wrzesiński, Pietraszewski, Koberle, Grzelak. Notujemy czas pierwszych 50 km. Jest nienadzwyczajny: 1 godzina 26 minut. Nie dziwnego, że do czołówek dochodzi Stolarczyk i Vaverka, ażeby razem z nią przyjechać na punkt odzwy- czy w Gorzowie. Czołówka miała przewagę nad drugą grupą wynoszącą aż 3 minuty 10 sekund.

W Gorzowie zgotowano kolarzom serdeczne przyjęcie. Na trybunie honorowej „tłali” przejeżdżających zawodników członkowie komitetu organizacyjnego z wicewojewodą

Kroenke, prezydentem miasta, przedstawicielami organizacji politycznych i społecznych oraz red. „Lu-



burskiego Słowa Polskiego” i „Głos Wielkopolskiego” na czele. Na setnym kilometrze Kapiak tapie gumę i pozostaje w tyle za czołówką.

(Dalszy ciąg na str. 6-tej)



Znakomity kolarz warszawski Grzelak

### Olle Persson jedzie na Olimpiadę

Szwedzki Związek Kolarski zawiądomił Olle Perssona, że został on wyznaczony do drużyny olimpijskiej i po zakończeniu wyścigu „Tour de Pologne” wyjedzie do Londynu.

Sympatycy zwycięzca dwóch etapów czują się już zupełnie dobrze po kontuzji odniesionej pod Szczecinem.

Szwedzi są najgroźniejszymi konkurentami zespołów polskich do zwycięstwa drużynowego, ale mimo to stali się ulubieńcami wszystkich naszych kolarzy dzięki koleżeństwu.

We Wrocławiu czeka na Perssona pamiątka w postaci złotego ryngrafu.

### Powitajmy naszych gości

W dniach 28 i 29 czerwca b. r. gościć będą w naszym mieście zawodnicy krajowi i zagraniczni wielkiego wyścigu kolarskiego dookoła Polski

### TOUR DE POLOGNE

Wyścig odbywa się pod wysokim protektoratem PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, a na etapie naszego województwa pod protektoratem wojewody dolnośląskiego STANISŁAWA PIASKOWSKIEGO.

Zaszczyt goszczenia kolarzy, jaki spotyka Wrocław po raz drugi nakłada na nas obowiązek jak najserdeczniejszego przyjęcia zawodników

Zwracam się do mieszkańców naszego grodu z gorącym apelem o zaminifestowanie dla kolarzy swych uczuć — zarówno na trasie przejazdu, jak i na stadionie olimpijskim. (Z odczytu Prezydenta miasta do mieszkańców Wrocławia)

### Uwaga! Uwaga!

### Przed sprzedaż biletów

na zakończenie VI etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski oraz na międzynarodowy mecz piłki rowerowej i popisy jazdy rowerowej — odbywa się dziś w Księgarni „CZYTELNIKA”, ulica Nowotki 13 (Krupnicza) od godz. 9-ej rano.

Blizsze szczegóły programu w afiszach.

# Polski chłop umie gospodarzyć



## Obrady Wojewódzkiego Zjazdu Stronnictwa Ludowego

(Jun) 27-go czerwca br. odbył się we Wrocławiu IV Walny Zjazd Wojewódzki Str. Ludowego. Sala OKZZ wypełniła około 700 osób. Ponad 50 standardów ozdabiała sale.

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes Zarządu Głównego poseł Sadrakula. Do prezydium weszli: wiceprezes NKW SL min. Podeworny, zastępca sekretarza generalnego SL — wicemin. Drewnowski, minister Kultury i Sztuki — Dybowski, przewodniczący WRN — Grochalski, wiceprezes Zarządu Głównego SL — Studnicki, plk. Bartosz i prezes Samopomocy Chłopskiej — Sądziak.

Przemówienia powitalne wygłosił min. Podeworny, wojewoda Piaskowski, a z ramienia partii robotniczych przemawiał sekretarz woj. PPR — Matwin.

Prelegenci w obszernych referatach nakreśliли sytuację polityczną i gospodarczą na świecie i w Polsce. W imieniu Prezydenta RP minister Dybowski udekorował około 10 przodowników pracy srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi. W swym przemówieniu minister podkreślił ich ofiarną pracę, połączoną

z narażeniem życia — przy odminowaniu pól.

W wygłoszonym referacie min. Drewnowski powiedział m. inn.: „Państwo będzie realizować plan gospodarczy przez zakup takiej ilości plodów rolnych, jaką zdolny jest rolnik wyprodukować.

Pracę na roli ułatwią rolnikom polskie traktory z fabryki „Ursus”, która dotychczas wypuściła około 550 traktorów.”

Po sprawozdaniach Komisji i dyskusji przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Wojewódzkiego. Prezesem został wybrany przewodniczący WRN Franciszek Grochalski. Do zarządu weszli: Czesław Studnicki, Stanisław Bartosz, Leon Mazek, Zygmunt Surowiec i Władysław Kowalik. Po wyborach przemówił nowo wybrany prezes Grochalski, obrazując zebranych zadania i cele Stronnictwa Ludowego. Na zakończenie swego przemówienia prelegent wezwał do współpracy chłopów z całej Polski do współdziałania w budowie Domu Chłopa Polskiego w Warszawie.

Min. Dybowski stwierdził w swym przemówieniu, że Zjazd odbył się

w należytej powadze, a dyskusja była na wysokim poziomie.

— Myślę — powiedział minister — że nie będę daleki od prawdy, jeżeli powiem, że tutaj, na tych ziemiach są energiczni ludzie, odważni i wierzący w Polskę Ludową (oklaski), i dlatego praca ich na tych terenach idzie sprawnie, co pozwala mi wierzyć, że jeżeli są jakieś niedociągnięcia, to zostaną one usunięte. Widzimy dziś, że chłop polski dojrzał do tego, aby zając się

sprawami Państwa i gospodarki krajowej.

— Potęgą Polski — mówił dalej minister — są granice na Odrze i Nysie (oklaski). Jesteśmy spokojni. Konferencja 8-miu ministrów w Warszawie, była nie tylko konferencją pokoju, ale także konferencją siły i spokoju. Niemcy więcej już w historii świata broni do reki nie dostaną (oklaski). My będziemy budowali pokój światowy.

## »Rude Pravo«

organem zjednoczonych partii

PRAGA — Organ komitetu centralnego czeskiej partii socjal-demokratycznej „Pravo Lidu” przestanie pisać się z dn. 30 czerwca br. wszyscy abonenci dziennika będą o-

trzymywali od dnia 1 lipca „Rude Pravo” — wspólny organ zjednoczonych partii socjalistycznej i komunistycznej w Czechosłowacji.

## Min. Dybowski

na zjeździe Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrocławiu

Wezorem, w sali Teatru Dolnośląskiego we Wrocławiu, odbył się III Zjazd Wojewódzki Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obrady otworzył rektor Kuleżyński, podkreślając, że przyjaźni polsko-radziecka, zawarta w wojnie z najeźdźcą hitlerowskim — utrwała się i umocnia w ciągu 3-letniej pracy nad budową państwa ludowego. Następnie rektor powitał przybyłego na Zjazd min. Dybowskiego.

W imieniu zblokowanych partii politycznych witał Zjazd ob. Chyliński, podkreślając zgrabność dawnej polityki polskiej, oddalającej od siebie bliskie i bratnie narody.

W imieniu Armii Radzieckiej przemawiał plk Zabaztański. Mówca stwierdził, że przyjaźni polsko-radziecka zapoczątkowała nową erę w historii obu narodów. Sojusz Polski i Związku Radzieckiego — to siła nie da się zastraszyć ani bombą atomową, ani innymi pogroźkami.

W imieniu władz naczelnych Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powi-

tał Zjazd min. Dybowski. Zjazd odbył się — podkreślił minister — w momencie szczególnie doniosłym. Oto kilka dni temu ogłoszono w Warszawie postanowienia 8-ju ministrów spraw zagranicznych, będące głosem pokoju i otuchy.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zgrupowało od początku ludzi, którzy zrozumieli sytuację Polski i sytuację międzynarodową, t.j. tych, którzy wierzą w pokój. Marszałek Stalin powiedział kiedyś: „Nie patrzcie na traktaty i przyrzeczenia; patrzcie na czyn”. Czynny wskazują, że Zw. Radziecki jest naszym rzeczywistym przyjacielem. Nad Odrą i Nysą 5 milionów ludności polskiej znajduje miejsce i pracę.

Z kolei dyr. Kofta złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Towarzystwa, podkreślając, że 14 zarządów powiatowych zjednoczyło się obecnie w jedną wspólną organizację dołnośląską, liczącą 50 tysięcy członków.

Po sprawozdaniu nastąpił wybór nowego zarządu, w skład którego weszli: rektor Kuleżyński, dyr. Kofta, ob. ob. Dymek, Królikowska, Orchoń, Varanka, Łoś, Kulczycki i inni. Na czele komisji rewizyjnej stanął ob. Olszowski.

Po części oficjalnej, o godz. 17-jej odbył się w sali Polskiego Radia na Krzykach występ zespołu pieśni i tańca Armii Radzieckiej. (k)

## Eskadra amerykańska na Morzu Śródziemnym

PARYŻ (API) W komentarzu poświęconym amerykańskim próbom opanowania Morza Śródziemnego, radio sowieckie podkreśla: Amerykańskie eskadry w dalszym ciągu stoją w portach tureckich. Według oświadczeń ministerstwa marynarki USA, wielka eskadra amerykańska odbędzie w tym roku latem manewry na Morzu Śródziemnym.

Korzystając ze zniszczenia floty włoskiej i francuskiej oraz z osłabienia pozycji Anglii w basenie śródziemnomorskim, Amerykanie zmieniają popędnie na swoją korzyść układ sił na Morzu Śródziemnym. Ten plan ekspansji ujawniony został przez publicystę amerykańskiego Waltera Lippmana.

Nie ulega wątpliwości, że Amerykanie stwarzają bazy na środkowym wschodzie i w Afryce północnej jak również wszystkich krajach śródziemnomorskich. Ten stan rzeczy wykazuje, że Stany Zjednoczone nie rezygnują ze swych imperialistycznych planów.

## Studenti polscy wyjeżdżają na praktyki zagranicę

WARSZAWA. — Staraniem Światowej Organizacji Studentów w najbliższym czasie wyjeżdże do Polski na praktyki wakacyjne szereg studentów polskich. Do Holandii zaproszonych zostało na praktyki wakacyjne 20 studentów Politechniki Gdańskiej, wydziału budowy okrętów, celem odbycia praktyki w stoczniach holenderskich.

Do Danii wyjeżdże 20 studentów medycyny, 10 humanistów oraz 2 studentów wydziału mechanicznego.

W pierwszych dniach lipca wyjeżdże do Sztokholmu 2 studentów Uniwersytetu Warszawskiego, celem zapoz-

nanie się z pracami tamtejszych organizacji studenckich.

## Gensterzy terroryzują Chicago

CHICAGO — Cały dzień trwała tu oblawa 200 policjantów na kilku gangsterów, uzbrojonych w broń maszynową. Użyto osób politycznych i samolotów obserwacyjnych, a z zapadnięciem ciemności posługiwano się reflektorami. Bandytów nie odnaleziono.

## Przymusowe oszczędności władz angielskich

BERLIN (PAP) Komendant brytyjski w Berlinie gen. Herbert zarządził wprowadzenie od wtorku oszczędności żywnościowych dla brytyjskich sił zbrojnych i przebywających w Niemczech brytyjskich o-

sób cywilnych. Kluby brytyjskie w Berlinie będą wydawały tylko skromne posiłki. W kinach brytyjskich nie będą urządzane paranki. Anglicy wzywani są również do chodzenia piechotą, by oszczędzać benzynę.

## Przed powszechną ofensywą kulturalną

## Obrady działaczy kulturalno - oświatowych »Czytelnika«

Doniesienie przemówienia premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA. (API) — Prawie 1.000 delegatów, z terenu całej Polski wzięło udział w krajowej naradzie działaczy kulturalno - oświatowych, zorganizowanej przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”. Wzięli w niej również udział: wiceminister Kultury i Sztuki Sokorski, literaci Szelburg - Zarembska, Breza, Brzechwa, Meissner i inni.

Na zjazd przybył premier Józef Cyrankiewicz i wygłosił do zebranych przemówienie treści następującej:

„Wasza narada — oświadczył premier — i materiały z tej nara’y, będą jedną z podstaw dla rozważenia, zaplanowania i koordynacji — po linii państwowej i po linii organizacji społecznych i ofensywy kulturalnej na najbliższą przyszłość.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że świadomość najszerszych mas jest spóźniona wieloletnią, zacofaniem kulturalnym i analfabetyzmem i że ta świadomość nie nadąża za histo-

rycznymi przemianami, których czołowi działacze klasy robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej dokonali w Polsce.

Decydującym zadaniem działaczy kulturalnych na dalszą metę jest stworzenie takich warunków, aby świadomość najszerszych mas doszła nie tylko do zrozumienia przemian, ale aby je prześcignęła i by później naród — jako wielka zbiorowość — kształtował dalej w pełni świadomości nowe życie narodu.

Ofensywa na odcinku kultury oraz rewolucja na tym odcinku nie dokonała się jeszcze całkowicie. W interesie rozwoju polskiego narodu musi być ona dokonana.

Możecie być przekonani, że tak jak w pierwszym okresie odbudowy Państwa najważniejszym zadaniem Rządu były zagadnienia odbudowy, zagadnienia gospodarcze, zagadnienia walki politycznej o fundamenty Polski Ludowej, później zagadnienie stabilizacji politycznej, tak teraz nadechdził czas, że Rząd z całą energią poświęci się wraz z całą ogromną armią działaczy kulturalnych przeprowadzaniu ofensywy na odcinku kulturalnym, by doprowadzić do zwycięstwa i przełamania tego wszystkiego, co nas w pochodzie naprzód hamuje.”

Po przemówieniu Premiera, pierwszy referat na temat „Przemiany

kulturalne a czytelnictwo” wygłosił prezes „Czytelnika” Jerzy Borejsza.

Prezes Borejsza podkreślił aktywną rolę pracownika kulturalnego, który obecnie nie może się już opierać na znachorstwie, ale na podstawach naukowych. Działaniami kulturalnymi musi kierować nauka.

Dyrektor Departamentu Kultury i Oświaty Dorosłych w Ministerstwie Oświaty Dr Tadeusz Pasterbiński w wygłoszonym referacie stwierdził, że w Polsce odrodzonej akcja oświatowa, a w jej ramach również zagadnienie czytelnictwa, wchodzi w zakres całokształtu polityki oświatowej Państwa. W tej dziedzinie wkraczamy już w okres planowania i koordynacji pracy poszczególnych instytucji społecznych kulturalno-oświatowych. Pierwsze tego wyniki będą już widoczne w ciągu najbliższego roku.

Trzeci z kolei referat wygłosiła wizażystka Hanna Puczyńska - Wentlandowa. Na upowszechnienie i podniesienie poziomu czytelnictwa — oświadczyła referentka — wpływ nie przede wszystkim likwidacja analfabetyzmu, rozwój sieci szkół i powszechna przysposobienie czytelnictwa.

## Z bliska i z daleka

PREMIER EGIPSKI TEUMACZY SIĘ

Jak donoszą z Kairu, premier egipski Nokrashy Pasza oświadczył, że pilot egipski, który ostrzelał samolot obserwatorów ONZ przy puszczaniu, że był to samolot żydowski.

WYMIANA POSŁÓW MIĘDZY ZSRP A IZRAELEM

Posłem ZSRP w państwie Izrael został mianowany Jerszow, a posłem Izraela w ZSRP — Golda Meyerson.

SŁOWO POLSKIE Nr 176 Str. 2

## MYDLARNIA

na Ziemiach Odzyskanych  
Zdolność produkcji 4 tony mies. Do odstąpienia od zaraz na korzystnych warunkach. Oferty: „Słowo Polskie” pod „Mydlarnia”. K-3608

## Piękny karnet pamiątkowy Tour de Pologne

już do nabycia w kioskach »Czytelnika«

cena 20 zł

## Żywe oddźwięki noty polskiej

PRASA angielska — amerykańska stosuje wobec wiadomości, nieopodważających linii polityki zagranicznej swych krajów, wyprobowaną taktykę przemilczania.

Nieoparta na żadnym przepisie prawnym cenzura „wewnętrzna” działa sprawnie, gilotynuje wiadomości w danej chwili niekorzystne. Mielimy dużo przykładów tej taktyki, począwszy od przemilczania wystąpienia Wyszyńskiego na ONZ, a kończąc na braku informacji z procesów przestępców hitlerowskich. Ten sam los spotyka wystąpienia rządów demokracji ludowych, przeciwstawiające się polityce imperialistycznej.

Dziwnym wydać się może oddźwięk, jaki znalazła w prasie za graniczej ostatnia nota rządu polskiego w sprawie uchwał konferencji londyńskiej dotyczących Niemiec. Nie mówiąc już o prasie francuskiej, nawet wpływowe i promienieckie pisma amerykańskie, jak „New York Times” i „New York Herald Tribune” poświęciły dużo uwagi nocie polskiej.

Co jest powodem tego faktu? Przede wszystkim chodzi o to, iż ostatnie posunięcia anglosaskie w Niemczech — wbrew nadziejom ich inspiratorów — wywołały b. żywy sprzeciw w całej Europie. Nacisk opinii publicznej krajów europejskich, niedawno jeszcze okupowanych przez Niemcy, okazał się tak silny, iż nawet koła reakcyjne zmuszone były wystąpić mniej lub więcej obłudnie przeciwko decyzjom londyńskim. Szczególnie jasprawo objawiło się to we Francji.

Opinia francuska coraz jaśniej zdaje sobie sprawę, iż porażka Francji na konferencji — to wynik jej polityki wobec państw Europy Wschodniej, związanych z nią wspólnymi interesami. Polityka ta postawiła Francję w pełnej izolacji w obliczu promienieckich imperialistycznych planów anglosaskich. Świadomość wspólnoty interesów z Europą Wschodnią w stosunku do Niemiec, coraz bardziej przenika do świadomości opinii publicznej Europy. W tych warunkach wystąpienie Polski musiało zwrócić na siebie baczną uwagę.

## Nie bez nas w sprawie Niemiec

Nikt nie może wątpić, iż nie ma rozwiązania sprawy niemieckiej bez udziału w niej wschodnich sąsiadów, w tej liczbie i Polski. Można oczywiście pominąć te kraje podczas debat, wszystkie jednak decyzje w sprawie Niemiec powzięte bez ich udziału po zostaną tylko przewizorium.

Polska ma z pewnością większe prawo przemawiać w sprawie Niemiec niż Luksemburg, czy Belgia, których udział w walce z Niemcami był nikimy. Ma ona przy tym obowiązek ostrzec społeczeństwo Zachodniej Europy przed skutkami zgubnej polityki odbudowy Niemiec militarystycznych. Obowiązek ten wypływa z jej długiego i smutnego doświadczenia w stosunkach z Niemcami.

## Więści z kraju

9-LETNI BOHATER  
W Rynie koło Głizycka wpadł do jeziora 7-letni uczeń Alafczyki. Totonacemu na ratunek pośpieszył 9-letni Werner Komorowski, który bez namysłu skoczył do wody i tonącego chłopca uratował.

DOROCZNA KONFERENCJA PASTORÓW KOŚCIOŁA METODYSTYCZNEGO W POLSCE

W dniach od 30 czerwca do 4 lipca br. pod przewodnictwem superintendenta Wernera Wickstroma, odbędzie się w Warszawie doroczna konferencja pastorów i delegatów Kościoła Metodystycznego w Polsce. W konferencji weźmie udział ponad 120 osób.

POLACY BRAZYLIIJSCY ODBUDOWUJĄ WARSZAWĘ

Kolonia polska w Brazylii przekazała za pośrednictwem poselstwa RP w Brazylii 897.570 zł na odbudowę Warszawy.

# Zdrowe społeczeństwo w Polsce

## usprawiedliwia najpiękniejsze narodowe nadzieje

Wywiad z ministrem Zdrowia prof. dr. Tadeuszem Michejda

Do sanatorium w Łądku-Zdroju przybył min. Zdrowia prof. dr. Tadeusz Michejda. Wizytę ministra tłumaczono sobie dużym zainteresowaniem, jakie przejawiają czynniki rządowe dla akcji czasowej i leczenia sanatoryjnego ludźli pracy.

Nie omyliło się. Nazajutrz znalazło to potwierdzenie. Inspekcja ministra Zdrowia miała bowiem na celu stwierdzenie, jak planowane w Ministerstwie zamierzenia wyglądają w realizacji na miejscu.

Z powodu zajęć służbowych p. minister, udzielony mi wywiad wypadł w czasie obiadu.

Na postawione przeze mnie pytanie, jak się przedstawia sprawa specjalizacji w lecznictwie, pan minister Michejda odpowiedział:

— Dużo się robi na tym polu. Młodzi adepci sztuki medycznej wyciągnięci są za granicę dla pogłębienia swych wiadomości, a ośrodki medyczne przy uniwersytetach wiele uwagi poświęcają zagadnieniom specjalizacji. Wylawiane są talenty medyczne i oddawane pod opiekę znanych profesorów — praktyków i teoretyków.

— Wielkie zainteresowanie społeczeństwa wywołują dziś problemy lecznictwa społecznego. Jak się to lecznictwo rozwija?

— Powstaje obecnie nowa koncepcja planowania służby zdrowia. Wielkie zadania do spełnienia będą teraz miały ośrodki zdrowia. Zaczyna one pełnić rolę szpitalnych stacji ambulatoryjnych. Na wsi, w miasteczkach i miastach powiatowych, każdy chory będzie mógł poddać się badaniu i leczeniu. Ło dyspozycji Państwa będą oddane wszystkie instytucje, opiekujące się zdrowiem i lecznictwem obywateli. W mia-

stach wojewódzkich przewiduje się szerokie zastosowanie szpitali dla powszechnej służby zdrowia.

— Weźmy dla przykładu — ciągnie p. minister — akcję czasowej i leczenia sanatoryjnego. Widziałem się tutaj, w Łądku, z chłopami z rejonu, z górnikami z Zagłębia i Wąbrzycha, z włókiennikami z Łodzi. Opowiedzieli mi oni, jak ich przyjęto w sanatorium i jak się leczy. Ci ludzie w warunkach przedwzrostowych nawet marzyć nie mogli, że będą kiedyś przebywać w sanatoriach czy domach wypoczynkowych. Teraz akcja czasowej otwiera dla wszystkich zdrowotne pobytu w górach, czy nad morzem, w zdroju, czy w domu wypoczynkowym.

Minister opowiada o swych pla-

nach utworzenia w Rabce „dziecięcej republiki”, gdzie będzie stała przebywać około 15.000 dzieci. Już obecnie leczy się tam i wypoczywa 3.000 milusińskich. Przedsięwzięcie przez Ministerstwo Zdrowia wraz z innymi resortami akcją, budzą podziw za granicą, wywołując wszędzie pełne uznania komentarze.

— Wielką uwagę zwraca Ministerstwo na odbywającą się obecnie akcję „W” — mówi minister dalej. — Częściowo znane już wyniki dają nadzieję, iż akcja powiodzie się i przynajmniej w części zlikwiduje falę chorób wenerycznych, która nawiedziła Polskę po wojnie. Zdrowie naszych obywateli, szczególnie młodszych, jest przedmiotem ustawicznych badań i największą troską Ministerstwa. Czynione są

wszelkie możliwe starania leczenia społecznego gruźlicy — choroby, która stała się po wojnie wyjątkowo groźna. Ministerstwo Zdrowia ma na tym odcinku bardzo szerokie plany. Ich realizacja związana jest jednak z napływem nowych sił lekarskich. Wkrótce też tworzone będą większe ilości kursów przeszkoleniowych na pomocników lekarskich, sanitariuszy itp. Ale we wszystkich swych poczynaniach Ministerstwo liczy się z tym, iż największą w nich usługę odda samo społeczeństwo, wykonując zarządzenia władz i stosując je do ich poleceń.

P. minister Michejda kończy rozmowę wyrażeniem przeświadczenia, iż przyszłość Polski, budowana na społeczeństwie zdrowym, usprawiedliwia najpiękniejsze nadzieje.

Ksawery Piątko

### U radzieckich przyjaciół po wojnie

## Czarnoziem i literatura

Od specjalnego korespondenta API dla „Słowa Polskiego”

Moskwa, w czerwcu

Z A OKNEM wagonu pociągu pociąg z Kijowa przez swą ciemną, tłustą ziemię ukraińską, widoczna tylko w bródach starannie okopanych ziemniaków. Zboże tego roku wyrosło nad podziw, jakby chciało wynagrodzić lata wojny i zły rok suszy poprzedniego lata. Choć to maj dopiero, kłosa stoją zbita ława, wyrosły — jak mówią pasażerowie — na „pół chłopca”.

W wagonie jest to w rozmowie temat powszechny. Urodzaji! Temat

radosny. Temat żywności obchodzi cy wszystkich.

Zaczęło się więc od urodzaju zbóż, owoców, warg... Jak będzie wyglądał eksport, plan pięcioletni, poszczególne gałęzie ciężkiego przemysłu, przemysł lekki.

Siedzącemu w moim przedziale prawnikowi zruściła się w oczy porzucona na stole książka. Był to „Don Juan” Byrona. Poemat ten w wolnej dyskusji o literaturze. Jej temat skacze po przez klasyczny światowy i rosyjski — do współczesnej literatury radzieckiej. Ra-

dziewicz ludzie, niechodzący jako żywo do kawiarni literackich, kucają na cztery nogi w tematyce i autorach — jak zawodowa bibliotekarka, doradzająca czytelnikowi wybór lektury.

— Wiecie z czego jesteśmy najbardziej dumni? — mówi mój towarzysz podróży. — Z tego, że milionerami są u nas tylko pisarze, szczególnie prozaicy dramaturgowie. Przecież to najlepiej świadczą o kulturze całego narodu — ta właśnie ich masowa poczynność. Czyż właśnie im ma państwo skąpić wynagrodzenia „miarę zasług”? Czy wiecie czym były ich książki, ich sztuki w najcięższych latach wojny?

Czy wiecie czym są one teraz w latach odbudowy, w latach pokojowego wysiłku nad przyspieszeniem tej odbudowy. Książki pokazujące pozytywnego bohatera, takiego, jakim może być każdy z nas, byle uwierzył w swoją wartość, w swoją niezbeźność. Popularnie piszą. Uważnie, to znaczy prawdziwie, uczciwie o tym, co najlepszego jest w każdym człowieku. W zwykłych szarych ludziach, takich jak my w tym wagonie, jak ten tam, stojący z chorągiewką za oknem wagonu i jeszcze ten, co w tej kłótni ostukuje koła pociągu. I dlatego my czytamy naszych pisarzy i dlatego my ich po prostu, po ludzku kochamy. Piszący do nich listy. Tysiące listów do wszystkich zakątków naszego kraju. Radzimy się ich w zawodowych sprawach życiowych, nieraz bardzo osobistych konfliktach życiowych, rodzinnych. Ta wymiana naszych myśli, uwag, spostrzeżeń — to dla nich chyba także tworzywo literackie, pogłębienie wiedzy o czło-

wieku.

Za oknami błyskają już światła miasteczek, miasteczek — stacyjek. Wszędzie w tych oknach oświetlonych ktoś właśnie teraz, tym późnym wieczorem, pochyla się nad książką tych najbardziej popularnych chyba na świecie — pisarzy wśród własnego narodu.

Janina Broniewska

## Przed otwarciem W. Z. O.

### Niezmarowani ludzie i pawilon, który »wyrósł« w ciągu 23 dni

Majster ciesielski Stanisław Badowski złożył sobie na budowę przyłomek majstra „wiewatującego”. O 23 dni, czyli od czasu rozpoczęcia budowy Pawilonu Leśnictwa i części „B” Wystawy Ziemi Odzyskanych, majster Badowski powtarzał codziennie: przed, przed, b do „wiewatu” (wiewaty nie daleki).

Spieszny się zresztą nie tylko on, sekundował mu bowiem dzielnie majster murarski Franciszek Janiszewski i jeszcze około stu innych robotników.

Spieszny się bardzo, bo piękny i oryginalny Pawilon Leśnictwa „wyrósł” w ciągu 23 dni i na 9 dni przed terminem umowy Wrocławską Spółdzielnię Inżynierską, prowadzącą te roboty, urządziła wiewachę, czyli „wiewat”, jak mówi majster Badowski.

A przecież z tym pawilonem była naprawdę trudna sprawa. Okazało się bowiem, że plac przeznaczony na jego budowę i położony o parę kroków od Odry, podymywna na głębokości 1,60 metra woda zaksona.

Autor projektu pawilonu inż. Zaborowski z Warszawy, zaczął się po-

ważnie obawiać, że „jego” pawilon nie ujrzy światła dziennego. Ale dla ludzi pracujących na Wystawie nie ma rzeczy niemożliwych. Zmobilizowano więc najteższe głowy z dziekanem Wydziału Inżynierii Wodno-Łądowej prof. Mazurem na czele i... położono śliczną płytę żelbetonową, na której dopiero, nie troszcząc się już o wodę zaksona, wzniesiono pa wilon. Piękny ten budynek składa się z dwóch części — z rotundy i z podłużnej szl główniej.

Na razie jeszcze należy go oglądać z zewnątrz, bowiem wykańczenie wnętrza zacznie się dopiero w poniedziałek. A wnętrze, jak można przypuszczać, będzie się prezentowało doskonale. Prac malarskich podjął się kierownik artystyczny pawilonu, malarz Mackiewicz, którego „Światowid” będziemy już niedługo oglądać w owej rotundzie. Prace rzeźbiarskie wykona prof. Wojtowicz z Poznania.

— A eksponaty i planse? — Planse już się robi, pracują nad nimi trzy grupy grafików.

Jedną z nich zastępuje w gmachu Wrocławskiej Dyrekcji Lasów Pań-

stwowych przy pl. Grunwaldzkim. W jasnym, obszernym pokoju urządzono ad hoc pracownię i tu pracują łódzcy przyjaciele naszej Wystawy, graficy pp. Szalas i Kaniewski.

— Te planse są już gotowe — mówi p. Szalas i pokazuje nam jeszcze pachnące farbą tablice.

Planse są barwne i graficznie ciekawie rozwiązane. Widnieją na nich cyfry, które obrazują dorobek leśnika polskiego i podkreślają ciężar gatunkowy Ziemi Zachodnich.

— Kiedy zaczelicie? — pytamy grafików.

— Tydzień temu, ale też pracujemy po 18 godzin na dobę — objaśnia nas pogodnie p. Szalas. Jego kolega jest milczący, choruje trochę, ale nie przeszkadza mu to pracować za trzech.

Tam, na Wystawie, i tu, w pracowni grafików, spotykamy oprócz wrocławian, ludzi z Łodzi, Warszawy, Poznania i wielu innych miast i musimy przyznać, że robi nam się ciepło koło serca kiedy pomylimy o tym, że nad przygotowaniem Wystawy z takim zapalem pracują ludzie z całej Polski. Wac.

Druga jednoaktówka były „Oświadczenie” Czechowa. Ten żart sceniczny ma jednak ukryty nurt satyryczny i to miejscami nawet dość zjadliwy. Z czegoż się w tym drobniulu i nie śmiejemy i z hipochondrii, i z pieniactwa, i z staropieniactwa, i z polowania z psami, i z polowania na męża, i z dziesiątek innych ułomności i słabostek ludzkich, które, gdyby je głębiej potraktować urosłyby może do zagadnień problemowych.

Z wykonawców najlepszy był Kurakowicz. Jego Iwan Wasiliewicz był i rozmiśniany do łez. Pan Broniślaw Broniśki tego samego wieczoru pokazał jakie role grał i umia. A pani Czechowska była rekordy szybkiego mówienia. Jej groteskowa panna na wydaniu była świetnym dopełnieniem Kurakowicza-amanta. Reżyserował „Oświadczenie” szczerze i dyrektor Walden. t.b.

### PROBLEMY CHWILI

## Podziemne kapitały

KTO MIESZKA na Dolnym Śląsku lub Ziemi Lubuskiej orientuje się doskonale, że mieszkający tych terenów — to osadnicy element z całej Polski. Są to repatrianci ze wschodu i zachodu, a więc ludzie niezamożni, budujący swą przyszłość od podstaw.

Część z nich niedawno otrzymała akty nadania na posiadane gospodarstwa i warszaty. Wszystkie one wymagały znacznych inwestycji, wkładanych bądź w remonty, bądź w powiększenie żywego lub martwego inwentarza.

Przydzielony tym osadnikom inwentarz z mienia państwowego lub z zakupów dokonanych przez państwo, musi być natychmiast zapłacony.

W stosunku do rolników zagadnienie to jest proste: uzyskują oni potrzebne im kredyty w Banku Rolnym lub KKO. Rolnik rolnikowi chętnie zajmuje gwarancję weksła i, mając możliwość sąsiedzięgo dopinawania, by nie musiał — zamiast wystawcy — za nie płacić.

Inaczej ta sprawa wygląda u kupców i rzemieślników. Nie możliwość kontrolę jest trudna. Nie można bowiem łatwo ustalić czy nabyty przez kupca towar nie został sprzedany i czy od jutra właściciel sklepu nie będzie już kto inny.

Niektórzy kupcy — repatrianci przywieźli z sobą pewne materialne wartości. Ale nawet oni nie posiadają gotówki na zapłacenie należności za przydzielone im warszaty i zastawy. Szukają więc pożyczek pod zastaw posiadanych kosztowności, gdyż nie chcieliby się ich wyzbyć. Z braku jednak lombardów, truszą się zwracać do lichwiarzy. Ci, wypłacając pod zastaw gotówkę, zastrzegają sobie zwrot sumy wędłku kursu dolara na czarnej giełdzie.

Tranzakcje te mają duży wpływ na kurs dolara, albowiem nie brak u nas ludzi utrzymujących się z lichw.

W ten stan rzeczy stwarza bardzo istotną przyczynę istnienia „kapitałów podziemnych”.

Dla sparaliżowania tej przestępczej lichwiarskiej działalności i zmuszenia kapitalistów do pusznięcia w obrot „kapitałów podziemnych”, należy jak najrychlej utworzyć w wszystkich miastach na Ziemiach Odzyskanych miejscie lub państwowe lombardy. Bo wtedy przostające kapitały spekulatorów zostaną siłą konieczności włączona w proces życia gospodarczego, ulegając gwałtownej waloryzacji.

### Rozmawiamy z Czytelnikami

#### Kto zastąpi mi mamusię?

Wiele matek w okresie okupacji przeżyło tragedię. Odziałano je od dzieci w momencie aresztowania, wywożenia do Niemiec, czy też w najtragiczniejszym okresie likwidacji getta. Niezależnie kobiety, aby ratować swe maluchy — oddawały je ludziom obcym, myśląc już tylko o tym, aby swoje życie, które się kończyło, przedłużyć w życiu dziecka.

Taka tragedia, wspania dla tysięcy matek przeżyła podczas okupacji Izma Szmul, zamieszkała w owym czasie w Warszawie przy ul. Kaczej 18. P. Szmul, wywieziona przez Niemców, powierzyła w ostatniej chwili malucha Bronię p. Edwardowi Jakubowskiemu.

P. Jakubowski, zamieszkały obecnie we Wrocławiu przy ul. Odrzańskiej 78 m. 3. — w poczuciu ludzkiego obowiązku, zapośredniczył się niezaradliwą sierotką i dotąd nią się opiekuje.

Niesłaby p. Jakubowski jest starczy i równo przejąłami akt opieki, jak i swym wiekiem. Zwiększać podjęsł wiek nie pozwala mu na dalsze opiekowanie się dzieckiem. Malucha Bronia, która obecnie liczy ponad 4 lata — staje się ciężarem.

P. Jakubowski nie ma żadnej wiedzy domosć o metodę dzierżawnic. Przyje guszczka, że najpewniej nie żyje. Chętnie natomiast poprosz „Słowo Polskie” ożadunk rodzinną Bronię Szmul.

Kto wiedziałby cokolwiek o matce, czy rodzinie Broni — proszony jest o wiadomość do Redakcji „Słowa Polskiego”. A może wśród Czytelników znajdzie się ktoś, kto by zapośredniczył sierotkę? Fotografia dziecka czyniła przysłana do Redakcji pozostaje sądzić, że dziecko jest żywe. Bronia patrzy ze zdziwieniem na oczyma, jak gdyby pytała: „Kto zastąpi mi mamusię?”

SEOWO POLSKIE Nr 176 Str. 8

### Państwowy Teatr Dolnośląski

#### A. Fredro: »Nikt mnie nie zna«

#### A. Czechow: »Oświadczenie«

NA PRUGU sezonu ogórkowego Teatr Wrocławski wystąpił z wieczorem jednoaktówką. Urlopy artystów i okazja „wykorzystania” Kurakowicza, to sily wyższe dyktujące tę właśnie pozycję repertuaru.

Grzech przypadkowość znalazł wglę z miejsca rozgrzeszenie ze względu na wymienione okoliczność zagadnosa.

Obie zresztą sztuki wyszły z nie były jakich warsztatów pisarskich i w dziełach sceny mają swoją zaśluzoną sławę.

„Nikt mnie nie zna” jest uroczą komedią, raz po raz wpadającą w farsę. Głupkowie służący, zadrosny mąż, maskarady, przeblera-

nia i Qui pro Quo, to wprawdzie dość oklepane motywy, ale pod ręką młodego Fredry nabierają niezafalszowanej sily komicznej.

Komizm tej sztuki nie jest zresztą tak płaski jak to się na pozór wydaje. Wystarczy wspomnieć choćby scenę, w której Marek chce, by go poznała żona, a potem służąca, przypomina się tym osobom. Głowi się, by partnerem przywołać na pamięć momenty ze wspólnego życia. Ale jak na złość przypomina mu się to chwile, kiedy dzielił własną niezgrabność, lud wadom charakteru nie był dla nich najmilszym towarzyszem.

Podobną wartość posiada scena rozmowy Kaspra Dzbankiewicza z

Martą. Te sceny śmiało można zaliczyć do najświetniejszych scen farsowych w literaturze.

Zdaje się, że i obsada tych sztuk podyktowana była silami wyższymi. Marka Ziębę grał pan Mieczysław Serwiński. Widac było, że mu ta rola nie trafia do przekonania, starał się jednak wszystkimi możliwymi środkami bawić widownię.

Plastyczną i dobrą postać gapowatego Kaspra stworzył pan Kurakowicz. Nie miał tu roli pierwszoplanowej, ale w jej zakresie nie uromił żadnego momentu dającego się mu wygrać. Sympatyczną żoną Marka była pani Nowiewiczówna. Pan Broniślaw Broniśki w roli Czesława nie miał możności pokazania tego co umie. Bardzo dobrą rolę pani Sabina Grochowska w roli Marty, a pan Aleksander Fogel — Łapkę śmiało można uważać za swoją najlepszą kreację w sezonie. W pierwszych scenach trudno go było nawet po głosie poznać

Bojaczki tramwajowe

Tramwaje są jedną z tych instytucji miejskich, z którymi styka się bezpośrednio całe społeczeństwo.

Wydawało by się np., że społeczeństwo wrocławskie przyjmie z entuzjazmem projekt (co prawda dość niefortunny) nowych kart ulgowych.

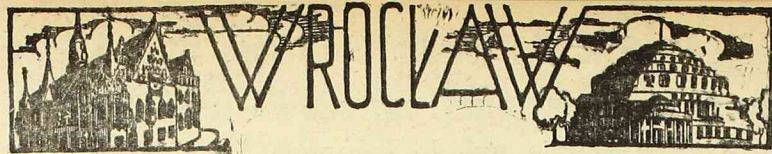
My też na te pytania nie umiemy odpowiedzieć. Widąc ktoś w tramwajach długo się nad tą sprawą zastanawiał, zanim taki projekt urzeczywistnił.

Dowodujemy się, że tramwaje za mierzają wprowadzać opłatę nocną za przejazd po godzinie 23-tej.

Nasze tramwaje, zwłaszcza te „ostatnie”, mają dość niefortunny zwyczaj — zamiast dojeżdżać do ostatniego przystanku, zwracają do remizy.

Oto kilka bojaczek tramwajowych. Jest ich znacznie więcej, ale o innych kiedyś indziej.

Tuwicz



Dziś zawodnicy »Tour de Pologne«

wjeżdżają do naszego miasta

Wrocław już zadokumentował swój lokalny patriotyzm

Obserwując nasze społeczeństwo stwierdziliśmy musimy jedno; że jakkolwiek stanowią tu duży konglomerat, pod względem pochodzenia dzielnicowego, to posiadają jednak cechy wspólne.

Boiska sportowe zalegają tu, którym nie jest obojętne czy drużyna wrocławska wygra, czy przegra, w teatrach oklaskiwani są „nasi” aktorzy, mówi się o „naszych” tramwajach, czy o „naszych” ruinach.

Dowodem tego zainteresowania się społeczeństwa naszym miastem jest również urządzany obecnie przez prasę „Czytelnika” bieg kolarski dookoła Polski.

Zajęli się nim nie tylko czelowiek przedstawicieli naszego społeczeństwa, jak przewodniczący W. R. N. ob. Grochalski, wojewoda Piaskowski, przewodniczący M. R. N. ob. Paszke i prezydent miasta Kupczyński oraz ci wszyscy inni, którzy weszli w skład Komitetu Honorowego. Wyścigiem za jeźdźcą jest liczna rzesza entuzjastów sportu i członków społeczeństwa, którym na sercu leży jedno — by

Wrocław nie okazał się gorszym od innych miast, a był nawet lepszy. I w tym właśnie fakcie musimy doszukiwać się tego lokalnego patriotyzmu.

Zaobserwować go można ponadto i na innym odcinku. Z chwila, gdy komitet zwrócił się do społeczeństwa o ofiarowanie nagród dla uczestników biegu, wrocławia

Na tym miejscu składamy wszystkim ofiarodawcom gorące podziękowanie za ich lokalny patriotyzm.

Dziś tłumy ludzi zalegają ulice miasta i witają będą przyjeżdżających. Nie wątpię, że wrocławianie i w tym momencie zamyślenia stają swoje uczucia i godnie ich powitają. W godzinach wieczornych, (20.30 w sali hotelu Polonia) na specjalnym przyjęciu dla zawodników, przedstawiciele społeczeństwa wrocławskiego dadzą wyraz swej radości, że mogą ich powitać w naszym mieście.

Witamym całym sercem przyjeżdżających zawodników i pragnęlibymy, żeby nawet podczas tak krótkiego pobytu we Wrocławiu — wywieźli od nas miłe wspomnienia i pamiętali, że Wrocław umie ocenić każdy wysiłek i każdą pracę.

Umie dlatego — gdyż sam też potrafi pracować. T. T.

Uwaga!

Sekcja nagród Komitetu Organizacyjnego »Tour de Pologne« prosi wszystkich ofiarodawców, którzy zadeklarowali nagrody, a dotychczas ich jeszcze nie złożyli, by uczynili to dziś do godziny 14-tej.

Nagrody należy składać w Komitecie Organizacyjnym, który mieści się w delegaturze „Czytelnika”, ul. Nowotki 13 (Krupnicza). Dotychczas złożone nagrody oglądać można w oknie wystawowym księgarni „Czytelnik” przy ul. Nowotki 13.

nie samorzutnie zaczęli je nadsyłać. Czasami drobnotękną nawet, ale dana z serca, celem podkreślenia, że łączy się z tymi zawodnikami, że oceniają ich trud.

»Moja luba — to piosenka«

Udany występ Chóru Medyków

Szkoda że czwartkowy występ chóru Kola Medyków w ul. Politechniki zgromadził stosunkowo nieliczne grono słuchaczy. Nie popłynęli przeszytymi, jeżeli stwierdzimy, że w wieczorne tym urodził się jeden z najlepszych chórów Wrocławia.

Koncert zawierał utwory popularne i niezbyt skomplikowane: dyrygent, Lubomir Szponiński, nie stawiał na początek swojemu chórowi zbyt wysokich wymagań choć należał mu się duże uznanie za opracowanie wokalne kilku jego własnych kompozycji.

Chór, aczkolwiek występował już kilkakrotnie w kościołach i na uroczystościach, zadebiutował w okresie nader ciężkim, bo w okresie egzaminów co automatycznie stanowiło rozpręślenie dla niektórych widocznych niedociągnięć i humoryzmo zmniejszonym słabym (60 osob). Wydało się że egzamin (nieoficjalnie) odbył się na basach, trudnych do usłyszenia i na dość nerwowych sopranach.

Poza tymi niewielkimi usterekami, chór jest posłuszny palce dyrygenta; głosy brzmią czysto i miękko przy dużej modulacji, ręką mu

piękny rozkwit i przyszłość. Po udanym występie, życzy mu można jak najpomyślniejszego rozwoju i zdobycia szerszej sympatii całego Wrocławia.

Koncert czwartkowy urozmaicił solowymi występami: p. Irena Zawadzka (fortepian) i Kr. Jamroz - Bogdanowa (sopran). (L.G.)

Na imieninach

(Jnr) Na imieninach swej narzeczonyj Paweł Majdowski lat 23, wybijając ręką korek z butelki, przećlał sobie tętno. Niezwykle osłabionego ułożono w krw; odwołano pogotowie do szpitala PCK.

Spacerem po Wrocławiu

Szarotki we Wrocławiu

Przed wszystkim nie należy brać wszystkiego dosłownie. Nawet miłośnych oświadczeń, a cóż dopiero tytułu „spaceru”.

Niemniej jednak będzie mowa o szarotkach we Wrocławiu. Idąc Ryńkiem, zobaczyłam za witrażem jednego z większych sklepów, już przygotowane pamiętniki z Wrocławia, które kupią goście Wystawy.

Komplet do palenia np.: miejsce na papierosa, miejsce na popiół i miejsce na zapalki. A wśród tego miejsce na... szarotki. Typowe, standardowe szarotki, których widzieliśmy już tysiące na pamiętnikach z Zakopanego i wszystkich innych górskich i podgórskich miejscowości.

Prócz szarotek są jeszcze jakieś girlandy kwiatka, bliżej nieznane botanikom — ale szarotki dominują. A teraz pytam: skąd we Wrocławiu szarotki? Co ma szarotka wspólnego z Wrocławiem? Co Wrocław z szarotką?

Teatry

TEATR PAŃSTWOWY, w poniedziałek, dn. 28-go bm., godz. 19.30 wieczór Jednostkowe, z Janem Kurzakowiczem A. Fredro „Nikt mnie nie zna” — A. Czechow „Oświadczenie”.

TEATR MUZYCZNY w sali Teatru Popularnego, dziś o godz. 19.30 „Hra Bina Merica” — operetka E. Kalman.

Kina

„SLASK” — ul. Świerczewskiego 89 (amer.) „Zegubione dni”.

„WARSZAWA” — ul. Fredy 20. 16 (amer.) „Melodia serc”.

„SCALA” — ul. Mikołaja 87 (amer.) „Casabienca”.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 56 (amer.) „Wesoły Sublokator”.

„TECZA” — ul. Kościuszk 177 (ang.) „Spotkanie”.

„FAMA” — Polesie Pole — (red.) „Goal”.

Nocne dyżury aptek

„Pod Chrobrym”, ul. Wincentego 41 Pod Jeleniem”, Rynek 44.

„Pod Słońcem”, ul. Traugutta 121.

„Pod Różą”, ul. Olszewskiego 75.

Ulica Psie Budy

urąga wszelkim pojęciom i higienie

Skandaliczne wprost stosunki sanitarno - porządkowe stwierdziła komisja porządkowa, lustrując Psie Budy. Jest to znanym komisji jedyna budovala ulica w naszym mieście, która urąga wszelkim pojęciom i higienie.

Komisja postanowiła zwrócić się do czynników kompetentnych albo o umocnienie mieszkańców tej dzielnicy kosztowności z urządzeń sanitarno - higienicznych i wodociagowych, albo o zarządzenie ewakuacji mieszkańców.

Przed wszystkim dzieci nie mogą oddychać przesylnym zgnilizną powietrzem i dźwigić się, przećlać nie wybudła tam otoczka jakaś epidemia, skoro wszelkie odpadki i nieczystości wylewa się tam po prostu w ruiny, do piwnic pustych mieszkań, albo wręcz na ulę-wzgardnie podwórze. Co na to Z.M.?

Od godz 23-ej

będziemy płacili w tramwajach nocną taryfę

Komisja finansowa - budżetowa MRN uchwała na wniosek Zarządu Miejskiego pobieranie w tramwajach wrocławskich, począwszy od godz. 23-ciej, taryfy nocnej za przejazd.

Ostateczną uchwałę w tej sprawie powożenie penum MRN w najbliższych dniach.

Notatnik wrocławski

Największym ośrodkiem szkolnym zawodowemu jest ośrodek przy P.F.W., w którym szkoli się ponad 500 młodzieży. Ośrodek rozporządza 4 szkołami średnimi. Wszelkoleni przez ośrodek pracownicy zesłaniają ka dry fachowców w fabryce.

Masło i jajka w okresie Wystawy Z. O. sprowadzane będą do Wrocławia przez PCH i Centralę Jajczansko - Mleczarską z województw centralnych.

Grupy zespołowe opery „Flis” od będą się 30 czerwca i 2 lipca o godzinie 18-tej w sali prób Opery Robotniczej.

„Zemstę” odegrała członkowie Zw. Zaw. Prac. Pocztyowych w dniach 28 i 29 bm. w Teatrze Popularnym o godz. 19.30.

W Pawilonie Restauracyjnym na Wystawie Z. O. dania barowe przygotowane będą w 4-ch 350 kuchniach.

Na zakłócenie spokoju skarsa się budenci i uczniowie, przygotowujący

się do egzaminów. Okrzyki pijaków i awantury nocne zseobserwować można szczególnie przy ul. Chrobrego i pobocznych.

Przypominamy, że dziś o godz. 17-tej w lokalu Zw. Literatów Polskich (plac Nankiera 7) o „Zamowie” miu społecznym w literaturze” będzie mowić Kazimierz Czachowski.

T. w. w. „Wieża z wladar” ma dziś być wykończona. Mieści się ona na terenie wystawowym, naprzeciwko Pawilonu Przemysłowego. Wieża ta nie ma właściwie ścian, a tylko pólki, na których ułożone zostaną wiadra, garnki itp.

Kosztów 15 mil. zł odbudowę się szybko teatr żydowski przy ul. Świdnickiej. Odbudowa samego gmachu ukończona zostanie z końcem sierpnia br.

Barzo szybko odbudowuje się wnętrze kościoła ewangelickiego przy ul. Kazimierza Wielkiego 29. Jest to kościół diecezjalny, wyznania ewangelicko - augsburskiego.

Jeszcze jest dużo do zrobienia w mieście

Lotna komisja wykryła błędy

Inż. arch. Ptaszycki zorganizował wczoraj którąś tam z kolei wyliczanie terenowa.

Przybyli dyrektorzy resortów technicznych, zakładów miejskich, naczelnicy instytucji, zainteresowanych wykładem miasta. Jak zwykle, brak przed stawiciele Zrzeszenia Kupców i nie ujawnił się też dzisiaj nikt z M.Z.K., które przyrzekły dostarczyć autobus. Niestety, chociaż jest już godzina 9-ta, autobusu nie widzi.

Pierwszy etap postanowiono odbyć pieszo, Rog Oławskiej i Świdnickiej. Po raz trzeci kilkakrotnych upomnień, firma „Solidarność” nie usunęła ze wspomnianego rogu nawieszonych przez siebie gniazd.

Róg Świdnickiej i Ryńku. Skup informacyjny stoi na środku chodnika i temuje ruch. Takie nieprzepraszalne rozstawianie tablic informacyjnych można spotkać na każdym końcu. Ul. Świdnicka zmienia swój wygląd — na gorsze. Powodem tego cofnięcia się w tył są firmy budowlane, nie usuwające materiałów budowlanych

po skończeniu robót. Uczestnicy wizytacji specjalnie narzekają na Państwo we Przedsiębiorstwo Budowlane które chronicznie ignoruje obowiązujące przepisy.

Przy ul. Świdnickiej buduje się olubwiana rama drewniana, na której zostanie umieszczony nowy herb miasta oraz dane statystyczne, obrazujące rozwój Wrocławia.

W autobusie, który zjawił się z go dzinnym opóźnieniem, co chwile wzbucha ożywiona dyskusja Dyr. Zakładu Oczyszczenia Miasta uzgadnia pewne szczegóły z naczelnikiem Plan teckij. Kierownik odgruzowania Plan teckij, dłużej przeprowadza dane roboty. Pałace kwestie omawia się na miejscu.

Dużo tematów do dyskusji dała: ul. Piotra Skargi, Oławska, wjazd do miasta róg ul. Traugutta i Kościuszkiej. Szczególnie ta ostatnia ulica ma dużo usterek. Poszczególne wozy, po zastawione przez firmy na ulicach, będą usuwane.

Obrazek spotykany na każdej ulicy bez wyjątku, to gruz i materiały budowlane nie usunięte po zakończeniu pracy. Oprócz tego firmy nie przesuwają przepisów o wyznaczaniu

pasów budowlanych pełnymi parkietami. Przykład — budynek remontowany przez Poczte przy ul. Melachow skiego

Ul. Kolałajka i Skarbową powinny być specjalnie czyste, a są zaniedbane. Nocny lokal „Cave Savoy” szpeci swoje zewnętrzny wyglądem. Może inna instytucja lepiej by się zainteresowała tym skądinąd ładnym budynkiem. Klub Inteligencji Pracującej bardzo niefortunnie pomyślnie czuł napis: K.I.P. „Cafe Club” — Lo dy

Dużo jest jeszcze do zrobienia w mieście. Przy pogonaniu dyr. Ptaszycki podziękował wszystkim obecnym za udział w wizytacji, świadczący o ich trosce o miasto.

Napad rabunkowy

(Jnr) Na Placu Szczytnickim został napađnięty 26 bm. Lucjan Rydz. Ban dycki ogłosił go kilkoma uderzeniami w głowę. Przypadkowi przechodnie zauważyli ledzącego człowieka, za chwila w kierunku pogotowia, która odwoziła Rydza do kliniki chirurgicznej.

# Pirat morski zatopiony

## Spokojnie »PIORUNA« z niemiecką łodzią podwodną

Rok 1942. Schyłek lata. Na szerokościach polskich wód morza i oceanów walczy polska okręty wojenne. Statki handlowe pod polską banderą przedzierają się przez niebezpieczne wody. W księżycu kapitańskich wyznaczono szlaki rejsu i trasy morskie. Powtarzają się często nauki o morzu i oceanach: Indyjski, Pacyfik, Atlantycki, Morze Śródziemne i wiele innych, pomniejszych.

Pod koniec sierpnia z małego, rybackiego portu w Szkocji, Gascogne wyruszyła kanonijka. Opłynęła południową Afrykę i przyłądził Dobrą Niedźwiedź, aby drogą okólną poprzec Ocean Indyjski i Morze Czerwone przedostać się do Suez. Czas nagle, bo pancerny zagon Rommela posunął się już aż pod Aleksandrię. Trzeba nagwałt posłonić, a tymczasem po Morzu Śródziemnym busują niemieckie i włoskie łodzie podwodne, pilnując Sztaetey.

Gdzieś koło północy budzi nas głucho huk i huk czołobit. Casy stękać trzęsie się, jakby miał na chwilę rozpaść się w kawałki. To tylko próba samostanowienia maszyn i wyłączenia kociołków z dnia morskiego.

Ranek budzi nas lekkie kołysanie. Co pewien czas z długiego ramienia dźwięku, umieszczonego na jednym z okrętów — spuszczały mały wodnopław. Start następuje na wodzie i potem przez długie kwadransy krąży nad nami wokół stalowy ptak, chytrze wystrzykujący świstki konszary tej wojny: niemieckich łodzi podwodnych, łatwo dostrzegalnych na wodzie.

Płynie niewielka ekipa polskich żołnierzy, instruktorów na Środkowy Wschód. Obco się tu czujemy na bieżącym szlaku między morzami i oceanami. Wśród dialektów angielskich i angielskich wśród Polaków, Szkotów, Walijczyków i Irlandczyków, między aragońskimi mieszakami Południowej Afryki, Nowozelandczykami i Australijczykami w obryzmach czołowych kapitańskich kolorów łodzi.

Denerwują nas zarządca Anglijczy: gęby wygolone codziennie na gładko, a budasy, psakrew.

Pewnego dnia, oko telegrafu żywiło do nas zamrugało, poinformowane o czymś przez wodnopławce. Zaraz też jeden z kontroldowodów oderwał się od nas, zawrócił gwałtownie w tył i pomknął, zachylając się z szybkością. Zamrugał się co chwile dziobem w tył, jak żwonek na łańcuszku, pływający czołowo. Zniknął z oczu. Za chwilę usłyszyliśmy trzy głośne detonacje. To miały sębnawne.

A wieczorem — rzywały, wynośki oficerowie angielski łodziak nam ręce, gratulując i opowiadając, co zostało popopudnia.

Otóż, jedna z mia uszkodziona łódź podwodna, co ją usunęło do wypłynięcia na powierzchnię. Obsługa nie miała chęci się poddać, lecz kiedy dostrzegła — propozycję Polskiej Marynarki Wojennej, ramić wyłączenie z miszozem — pługią ogniem z naprzeciw umocnionego działka na pokładzie, gorączkowo i niecierpliwie.

Kontroldowodów odpowiedział się swą swych dwu sprężonych dział. Salwa była trafna. W parę sekund potem — wycięzła łódź z czernym krzyżem zniknęła pod wodą. Łódź skończyła żywot, pozostawiając na powierzchni wielką plamę oliwy, żywoładną krewi podwodnego potwora.

A my dopłynęliśmy szczęśliwie do miejsca, w którym myślimy, że jest z O.R.P. „Roman”.

Jan Lechowicz.

ZAGUBIONO legitymację związkową wydaną przez Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielcz. na nazwisko Michałowski Edward. 6359

ZAGUBIONO legitymację PRP Nr 732,896 na nazwisko Szalkiewicz Zdzisław. 6320

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną na nazwisko — Zwierzykowski Maria. 6320

ZAGUBIONO dowód osobisty i kartę RKU, Nowak Teodora, Wrocław, ul. Kleczkowska 8. 6315

SKRADZONO świadectwo szkolne Państwowego Liceum Komunikacji Język na nazwisko Łukaszyk Jan. 6313

ZAGUBIONO odcinek zameldowania wydany w gminie Idzików, na nazwisko Gromadzki Kazimierz zam. Idzików, pow. Bystrzyca. K 3592

ZAGUBIONO dowód tożsamości, kartę repatriacyjną RKU wydaną w Kaszowie i zwolnienie z pracy na nazwisko Zaida Józef. K 3400

ZAGUBIONO legitymację szkolną Nr 16 Iżyski Jan, Jelenia Góra. K 3584

ZAGUBIONO legitymację szkolną gimnazjum ogólnokształcącego, Grabowski Mirosław, Jelenia Góra. K 3585

ZAGUBIONO legitymację tramwajową Juzela Maria, Podgórzyn, powiat Jelenia Góra. K 3587

ZAGUBIONO dowód osobisty, metrykę urodzenia, legitymację kinową — Kuźniak Zofia. K 3588

ZAGUBIONO tytuł własności na motorowar, wydany przez OUL w Dzierżoniowie na nazwisko Morawski Stanisław — Dzierżoniów, Plac Wolności nr. 21. K 3589

ZAGUBIONO odcinek wymeldowania Radków, Wroblewska Krystyna, Jelenia Góra. K 3588

SKRADZONO kartę rejestracyjną RKU Bydgoszcz, odcinek zameldowania oraz zaświadczenie z M.O. na nazwisko Gosz Władysław, zamieszkały Międzykrowie pow. Kamienna Góra. K 3599

ZAGUBIONO dowód tożsamości na nazwisko Płocinicki Władysław. K 3598

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Wanowski Zbigniew. K 3597

ZAGUBIONO dowód tożsamości i odcinek zameldowania na nazwisko Czark Maria. K 3595

ZAGUBIONO książkę wojskową na nazwisko Błażewicz Józef. K 3596

ZAGUBIONO legitymację szkoły powszechnej Nr. 13 na nazwisko Wirga Zdzisław. 6341

ZAGUBIONO kartę RKU, odcinek zameldowania na nazwisko Kroma Wiktor. 6342

DEUGOLETNI samodzielnym, rutynowym kierownikiem administracyjno-budowlany, znajomości branży budowlanej i innych, oraz bucharteri posiadać odpowiadającej posady. Zgłoszenia z podaniem swych danych do „Słowa Polskiego” pod „powołane referencje” 6361

PRZYJMĘ posadę gospodyni do młodzieńca lub samotnego. Zgłoszenia: „Słowo” pod „Gospodyni”. 6321

FACIOVA kierowniczką kuchenki obojętnej magazynierskiej, przynajmniej pracowniastwa wyszła. Płatność: referencje. Nieposzukiwana uszczelnienie. Amelia Bednarska, Sopot. „Grand Hotel”. K 3598

INTELEKTUALNA Żydówka i 68 sztuk domowej pracy w samotnego państwa. Zgłoszenia: do Redakcji pod „S.T. 100”. 6345

BUCHALTERKĘ śledczą, wstąpiła, małego przedsiębiorstwa pogrzebnictwa fachowicę. Zgłoszenia pod „Sł.” 498. 6349

## RADIO

WTOREK, 29 czerwca 1948 r.

7,00 Sygnał i pódobka młodzieży. 7,05 Muz. poran. 8,00 Dzień. por. 8,30 Program dnia. 8,30 Muz. lekka. 9,00 Naboż. 10,00 Aud. region. 11,00 Lokalny progr. dnia. 11,07 Inform. Radia. Przewod. 11,10 Zycie 14. D. S. 11,37 Sygnaliz. 11,35 Muzyka. 11,57 Sygnaliz. 12,04 Poranek symf. 13,30 Aud. dla wst. 14,30 Wesołe kuznieczki z Windsoru. 15,15 Morze, nasze morze”. 16,00 Realiz. wiolecz. 16,40 Morskie wakacje Romka — aud. muz. 17,00 Podwieczorek przy mikrofon. 18,35 Pasażerki. 19,00 Utiubione melodie. 19,20 Opiec Euzebiusz — felieton. 19,40 Reportaż z Włost. Z. O. 19,50 Na muz. fał. 20,20 Kolomb. skocz. 20,40 Muzyka poważna. 21,00 Dziennik wiecz. 22,00 Muz. tan. 22,25 Sport. 22,35 D. muzyki tan. 23,00 Ost. wiad. 23,10 Sport ogólnop. 23,20 Program na jutro. 23,30 Muzyka tan. 24,00 Hymn.

OKAZJA — sprzedam leżanki, fotela, kanapki oraz wypalnik i różne meble. Wrocław, Mikolajka 42. K3191

KLEJ do dykt. As” „Luxor”, „Viktoria”. Łatki samosuchowe, oliwa rowerowa poleca po cenach fabrycznych Hurtownia Z. Malski, Poznań, Św. Marcin 07. Tel. 20-78. K 3338

SYPIALNIE jasna, piękna, stolowy — sprzedam. Oferty: „Słowo” pod „Urządzenie”. 6263

BILARD duży stojący z wyposażeniem zakupi instytucja. Zgłoszenia osobiste — Wrocław, K. Szymanowskiego 7. K 6333

ZGUBY, KRADZIEŻE

KRZYŻYK z łańcuszkiem — złote — zagubiono. Odniesić za wynagrodzeniem. Wilcza 1, Staboszewicz. 6314

ZAGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Schindler Zdzisław. 6323

ZAGUBIONO legitymację Zwońskich Czesław, wyd. przez Zrzeszenie Kupców, leg nr. 320/18-11. 6355

ZAGUBIONO legitymację wydaną przez związek zawodowy prac. spółdzielczych Nr. 253,058, prawo jazdy, książkę Ubezpieczalni, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne na nazwisko Fedecki Stanisław, zniecała przesyony jest o zwrot. 6349

ZAGUBIONO kartę RKU - Kieles na nazwisko Tomiła Stefan, Niesuchów. 6330

SKRADZONO dokumenty: przydział mieszkanowy, Decyzja n-408 — wydany przez VII. Obwód Miasta Wrocławia w Lesznie, oraz orzeczenie na posiedzeniu majątek wydane przez PUR w Wolowie 1946. Muzyka Józefa. 6339

WOLNE POSADY

PRACOWNICZĘ biurową ze znajomością pisania na maszynie poszukiwanej Spółdzielca „Remont”, Wrocław, Plac Wolności 7. K 6287

ODLEWNIKA „Kartowice” Wrocław, Zmigrońska 148, zatrudni od zaraz wykwalifikowaną siłę do bucharteri. K 3407

POTRZEBNA kobieta do 3 osób, warunki dobre. Wiadomość: Stałna 191. 6346

WYTWORNA Wyrobów Cukierniczych, Wrocław, ul. Stałna 97 posiada także dobrze wprowadzonych przedstawicieli. 6345

POSZUKUJEMY do pracy w Państwowym Gastronomicznym podcaży Wytwórni we Wrocławiu — bucharteri (kuch. magazynierki, biolodki, kasjerki, cukierniki, kelnerki, posługaczki, pomoc kuchenna. Oferty pisemne składać osobicie z podaniem kwalifikacji i dotychczasowej pracy, codziennie godz. 14-17-aj. Wrocław, Grand Hotel — Pawilon Gastronomiczny.

LEKARSKIE

OKULISTA dr. Drek powrócił, ord. 3 — 5 ppod., św. Wacentaego nr. 16. 6347

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin skw. pocz. 105. K 3381

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju dla jednej osoby z praniem stałym. — Wigimna 4, Pracownia szyciów. 6168

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią i wygodami, może być na przedmieściu. Zgłoszenia: Wienobawa 3 m. 9, niedz. 16 — 20. 6319

POSZUKUJĘ pokoju dla jednej osoby z praniem stałym. — Wigimna 4, Pracownia szyciów. 6168

ROZNE

ZOSTAŁ otwarty zakład krawiecki — Józef Kuncewicz, ul. Nowowiejska 9. 6368

BIELIŻNIARKA szycie męską bielizną Mikolaj 56 — 3. Rymarszczyk. 6362

DNIA 22.9.46 zginął czarny, mały kotek koło teatru w Jeleniej Górze, proszę znaleźć o zwrot za wynagrodzeniem. Teatr Miejski, Bufet. K 3547

**SZNYTY,**  
matryce, stemple obróbki, walcowanie metali kolorowych wykonania K 3429  
Wytwórnia Wyrobów Tłoczonych, Wrocław, Zmigrońska 105.

**Porzeczki i czarne jagody**  
w każdej ilości po najniższych cenach zakupuje K 3488  
„SŁASKOWIN”  
Wrocław, Klebańska 29/30 tel. 28-30.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**HANDLOWE**

MOTOR ropny 12 — 15 koni na chodzie kupimy. Skład farb, Klebańska 24. 6289

DRZEWO tarcie, budowlane, stolarzkie, obróbka mechaniczna poleca Wrocław, Brzaska 13. K 3602

LÓD: Zarząd Miejski w Środzie Śląskiej posiada do wydzierżawienia produkcję w ilości 3-4 ton dziennie po najniższych cenach do omówienia na miejscu. K 3603

KORKI wszelkiego rodzaju kupuje sprzedaje Wytwórnia korków, Wrocław, Św. Wacentaego II. K 3328

TROKI, wszelkie artykuły i maszyny mylnicze oraz tartasone dostarczamy. Bytom, Moniuszki 13. K 2682

ODSTĄPIĘ piekarnię, w pełnym ruchu. Wiadomość Pomorska 7, „Owocarnia”. 6264

SPRZEDAM auto marki Tempo, platforma w dobrym stanie. Wrocław, ul. Obornicka 24, dojazd tramwajem dwójką. 6325

ALUMINIUM w proszku oraz WOSKÓW miękkich każdą ilość kupimy. Oferty „MERCURY”, Kraków, Stradom 10, tel. 504-16. K 3369

**Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane**  
WROCLAW, ul. Sądowa 16  
tatrudni od zaraz  
wykwalifikowane siły biurowe, piszące biegle na maszynie  
Zgłaszaj się do Wyd. Personalnego K 3533

**CZARNE JAGODY Porzeczki i wiśnie**  
zakupuje po cenach rynkowych „WINOPORT” K-3412  
Wrocław, Stałna 35, tel. 371

## BOLESŁAW KARPIŃSKI

# Dziewczyna i atom

George Hopkins przed wojną w Paryżu zakochał się w tancerce kabaretowej Yvonne Garand. W zdobywaniu względom kapryśnej artystki pomaga mu drugi Amerykanin — Fred Rollis.

Lokalik Yvonne urządzony był z wyrafinowanym przechem.

— Nareszcie pan przypomniał sobie o mnie! — zawołała na jego widok.

— Przypomniał mi o pan! mój towarzysz, mr. Hopkins. Fred wskazał na Georgea. — Przez całe przedstawienie spartywał się w pania, jak zaczarowany.

Yvonne spojrziała na Georgea i w oczach jej ukazało się zdumienie.

— A... to pan?

Młody człowiek skłonił się jej w milczeniu.

— Dziękuję za orchideję! — dodała po chwili namysłu.

Kwiaty te otrzymywała Yvonne codziennie od tygodnia i wiedziała dobrze, komu je zawdzięcza.

— Przepraszam, — powiedziała mrucząc w uśmiechu przesłone oczy — muszę zajrzeć do gości, a za chwilę mam występ. Proszę usiąść sobie gdzieś wygodnie, o — choćby — wskazała ręką na ustronny kąciak — a po skończeniu numerze przyjdzie do panów.

Gdy szedł przed nim klekszik napęchły się musującą winem, Fred zapytał:

— Czy pan kocha Yvonne?

29)

Słowa powiedziane były tak naturalnie, iż mimo krótkiej znajomości, jaka łączyla młodych ludzi, pytanie nie wydawało się niedyskretne. Ale George nie wiedział, co na nie odpowiedzieć. Czy kocha Yvonne?

— Nie wiem — odpowiedział. — Pragnę jej.

Kiedys i Fred podlegał podobnym uczuciom. Kiwnął ze zrozumieniem głową i tonem doświadzonego lekarza, zawyrokował diagnozę:

— Ciężki wypadek zamrozenia.

— Od tygodnia nie opuszczam żadnego przedstawienia, codziennie posyłam Yvonne bukiet kwiatów, kilkakrotnie prosiłem ją o spotkanie — nie odpowiedziała mi.

— Czy ona wie, kim pan jest?

— Na bilecie było moje nazwisko.

— Czy dołączył pan do biletu coś, co przypominałoby jej, że nazwisko to pisze się przez szesć zer na końcu?

George zarumienił się zlekka.

— Bilet przypiołem do kwiatów brylantową szpilką.

— Następnym razem trzeba go opasać kolją!

Po chwili rozpoczął się występ. Yvonne tańczyła.

— Pani jest ucieleśnieniem pokusy! — powiedział do niej Fred.

— Czasami chciałabym, aby tak było. Być pokusą dla kogoś, kto... — przerwała, jak gdyby, bojąc się dokończyć zbyt śmiały myśli. — Czy to, co pan powiedział, to był zachwyty, czy tylko pospolity komplement?

— Zachwyty. Proszę zajrzeć w oczy mego towarzysza, — wskazał na Georgea — a nie będzie pan miała wątpliwość.

Rzuciła przelotne spojrzenie na zmieszanego nagle Hopkinsa, potem jednak odwróciła się znowu do Freda i zapytała z kokieterijnym uśmiechem:

— A w pańskich oczach? Co wyczytałem w pańskich oczach?

— Moje oczy są już wypłowiałe i dawno przestały być czyste!

Od tego wieczoru młodzi ludzie stali się odczytany!

gościł Yvonne. George pisał. Zgodnie z radą Freda, postąpił jej następnego dnia brylantową kolją, później smarował ją nasyżnik, jeszcze później wspaniały sznur perel. Yvonne przyjmowała te dary chętnie, ale gdy znajdowała się w towarzystwie obu przyjaciół, zdawała się dostrzegać tylko Freda. George aczerniał na twarzy, zmierzniał, stał się nerwowy i nieopanywany.

— Czy nie możesz wybić jej sobie z głowy? — zapytał go kiedyś Fred (od kilku dni cała trójka była z sobą „na ty”).

— Nie mogę, ta kobieta opętała mnie!

— Pomyśl! Yvonne ma 168 cm wzrostu, 52 cm obwodu w pasie, 70 cm długość nog. Powiedz pierwszemu lepszemu fagasowi, że potrzebujesz dziewczyny o tych samych wymiarach, a na drugi dzień przyrządził ci ich dziesięć.

George zachnął się tylko w odpowiedzi i Fred nie zdał się temu odruchowi. Rozumiał sam, że rada nie należała do najmądrzejszych. George spał się niezaspokojonym pragnieniem, a Yvonne lekceważyła go najwyraźniej. Nawet jego miłobę zadowalał się nie robić na niej wrażenia.

Kiedys zmieniła Freda do małego barku w kącie sali.

— Fred! — powiedziała. — Dlaczego jesteś dla mnie taki obojętny? Czy ci się nie podobam?

Nagle remię otarło się i przywarło wymownie do jego boku.

Ciało jej pachniało upajająco. Noszarka Freda poruszyła się niespokojnie, oczy zapaliły się wewnętrznym blaskiem. Chwilę patrzył na nią w milczeniu, potem pednak odsunął się pół kroku i powiedział z lekkim uśmiechem na twarzy:

— Nie, Yvonne, to nie miłobę sensu! To byłoby tak, jak gdybyś chciała szukać rękę pośród stosu pensienych, opadłych liści. Aby kochać, trzeba oddać w sobie miłość, a ja już nie mam nia, do straszenia.

(Dalszy ciąg jutro)

# Po zwycięskiej walce z Czechami

## Wrzesiński wygrywa V etap

(Ciąg dalszy ze str. 1-4)  
Goni zwyciężając prowadząca się naszym drugą grupę, której prze wodzą Rzeźniczkę, mając obok siebie Nowoczkę, Micha, Motykę, Łazar-czyka, Bukowskiego, Wojciechka i Węgrów Madal i Sealay'a.

Odległość między czołówką a dru-gą grupą nie zmniejsza się. Pietra-szewski, który po raz pierwszy nie bije rekordów defektów, zasiada teraz z rowerem. Jest jak zwykle uśmiech-nięty i pokazując ręką na rower krzyczy w stronę przejeżdżających dzielnikarzy: „Guma”.

Widzimy go w krótko, jak samot-nie sunie po szosie i jak z tym sa-mym uśmiechem, co zawsze, dogan-ia czołówkę.

W Pniewach znów serdeczne powi-tanie. Wśród widzów widać wielu kolarzy, którzy przybyli na trasę z okolicznych miast i wsi. Na wyróż-nienie zastępują zespoły młodzieżo-we oraz delegacje klubów w barw-nych koszulkach klubowych. Widzo-wność oklaskują żywo jadącą szybko czołówkę z Wojcikiem, Wrzesińskim i Grzelakiem na czele. Polaków nie odstępować ani na chwilę doskonale jadący Czesi Keberle i Veverka. Pa-rę metrów z tyłu goni zwyciężając pierwszych kolarzy, Pietraszewski, który już zdążył zpreparować drugą gumę i Stolarczyk. Odległość mię-dzy pierwszą a drugą grupą wzrosła w międzyczasie prawie do 5 mi-nut.

**W POZNANIU**  
Na ulice Poznania, wypełnione szczerze wiwatującą publicznością,

czołówka jedzie bez zmian, w sto-sunkowo wolnym tempie, bo kolar-ze postanowili rozegrać walkę na finiszu.

W rezultacie na stadion ZZK wpa-da pierwszy Wrzesiński, a tuż za nim Wójcik, który jednakże tak, jak kiedyś we Wrocławiu, na wirażu przewraca się. Upadek Polaka wy-korzystują Czesi Veverka i Keber-le, i wpadają przed nim na metę. Wójcika mijają jeszcze w ostatniej sekundzie Grzelak.

W krótki czas po czołówce przy-jazdzają razem Pietraszewski i Sto-larczyk.

Zawodnikami zaopiekowano się na mecie bardzo starannie, a komi-тет organizacyjny zdał egzamin w 100 procentach. Wszędzie panował wrozwowy porządek i zawodnicy byli przece cały czas pod czujną opieką lekarską.

### Wyniki ciężkich walk na trasie

W krótki czas po zakończeniu wy-skoğu otrzymaliśmy od sprawnie pra-cującej komisji sędziowskiej wyni-ki V-go etapu.

1 miejsce Wrzesiński 5:46,10, 2-go Veverka — 5:46,12, 3-ci Keberle — ten sam czas, 4-ty Grzelak — 5:46,14, 5-ty Wójcik, a dalej Pietraszewski, Stolarczyk, Madi, Wojciechek, Bu-kowski, Nowoczek, Rzeźniczkę, Ka-piak i Napierala.

Drużyna szwedzka dzięki kilku de-tektem przyjechała tuż za Napiera-lą, w następującej kolejności: Wil-devall, Persson, Rydmark, Karlson.

Po pięciu etapach liderem wy-

jechał jest nadal Wójcik w czasie 29:11,52 przed Wrzesińskim 29:13,44, Kapiakiem 29:27,57 i Pietraszew-skim 29:34,34 oraz Rydmarkiem — 29:43,12.

Po punkcjach drużynowej prowa-dzi Polska I — 17:22,00 przed Pol-ską II — 17:56,59 i Polską III — 18:18,40.

Po pięciu etapach klasyfikacja dru-żynowa wygląda następująco: Pol-ska I — 87:42,29, Polska II — 89:11,02, Szwecja — 89:15,15.

Etap ten okazał się najszybszym z wszystkich dotychczasowych i przeciętna jazdy wynosiła 36 km na godz.

J. Kurzyca

# Wrocławscy lekkoatleci

przodują na mistrzostwach akademickich Polski

Z udziałem 80 zawodników z ca-łej Polski rozpoczęły się w Pozna-niu ogólnopolskie mistrzostwa aka-demickie w lekkoatletyce.

Miłą niespodzianką sprawił Staw-czyk wygrywając bieg na 200 m w czasie 22,2 sek., co jest najlepszym wynikiem powojennym.

W punktacji ogólnej prowadzi AZS (Poznań) 163 pkt., przed Wrocła-wiem 98 pkt., Łodzią 22, Warsza-wą 18 pkt., Krakowem 14 pkt. i Wy-brzeżem 3 pkt.

Wyniki poszczególnych konkuru-rencji:

**Pchnięcie kulą:** 1) Hofman (Poznań), 12,98 m, 2) Schmidt (Poznań) 12,51 m, 3) Antczak (Wrocław) 12,6 m.

**Dysk** 1) Hofman (Poznań) 39,58 m, 2) Mańszewski (Wrocław) 39,03 m, Tyczka: 1) Kubiak (Kraków) 3 m,

2) Nowak (Wrocław) 2,90 m.  
400 m płotki: 1) Blaszynski (Wroc-ław) 1:02,7, 2) Wojtecki (Poznań) 1:04,6.

800 m: 1) Mańkowski (Warszawa) 2:07,5, 2) Wawrzyniak (Poznań) 2:07,7.

Skok w dal: 1) Skalbani (Poznań) 6,59 m, 2) Stawczyk (Poznań) 6,57 m, 3) Komenda (Wrocław) 6,33 m.

200 m: 1) Stawczyk (Poznań) 22,2 sek., 2) Rutkowski (Poznań) 22,3 sek.

5.000 m: 1) Hempel (Wrocław) 17:08,2, 2) Lempat (Wrocław) 17:18,3, 3) Jaszczura (Łódź) 20:55,2.

Sztafeta 4 x 100 m: 1) Poznań 44,5 sek., 2) Poznań II 46,2 sek., 3) Łódź, 4) Wrocław.

## Zmęczony meczem sobotnim

# Pafawag przegrywa z Gwardią 1:2

Skutki fatalnego przebiegu fina-łow mistrzostw naszego okręgu odbyły się fatalnie na drużynie Pafawag'u, która tylko na skutek przemerczenia przegrała swój pierwszy mecz z Gwardią ze Szczecina. Możemy śmiało stwier-dzić, że przegrała niesłusznie. Powodem porażki było w pierw-szym rzędzie przemerczenie sobot-nim meczem z Burzą i to, że w drużynie fabrycznej zabrakło cho-rogo Sambora i ukaranego dys-kwalifikacją za wzoraisze zacho-wanie się na boisku Halickiego.

Pafawag rozpoczął mecz bardzo dobrze i przez 25 minut byliśmy pewni, że spotkanie wygra wyso-ko drużyna wrocławska.

Niestety, tylko na te 25 minut wystarczyło chłopcom sił. Spotka-nie toczyło się potem cały czas przy lekkiej przewadze gości.

### GWARDIA — PAFAWAG

2:1 (0:0)

Przed sędzią, Fiszerem z Pozna-nia stanęły drużyny w następu-jących składach:

**Gwardia:** Paźniewski, Górecki, Oselka, Zywotko, Piotrowski, Ste-fanik, Wielga, Boron, Matuskiew-icz, Bredys i Bartczak.

**Pafawag:** Rudzki, Dąbrowski, Chelczyński, Dula, Stasiak, Czyż, Szymczak, Duda, Paleczny, Nim-szke i Kopczyński.

Mecz rozpoczęła się od szyb-kich ataków wrocławian, ale Nimszke marnuje trzy z kolei sy-

tuacje podbramkowe. Goście re-wanżują się od czasu do czasu groźnymi raidami swoich dwóch najlepszych pilkarzy Wielgi i Ma-tyszkiewicza. Rudzki kilka razy musiał bronić bardzo trudne strza-ly szybkich napastników gości.

Po 25 minutach tempo gry słab-nie i gra toczy się coraz częściej pod bramką Pafawag'u. Niezaw-odna obrona Dąbrowski i Chel-czyński likwidują bez po raz nie-bezbezpieczne sytuacje podbramko-we.

Po przerwie obraz gry jest bar-dzo podobny jak w pierwszej po-łowie. Znow Pafawag próbuje at-akować, a goście cofają 2-ch po-mocników do obrony. Gra staje się nudna i nieciekawa. W 18-ej minucie lewoskrzydłowy gości strzela w stronę bramki, Matysz-

kiewicz myli ciałem Rudzkiego i jest 1:0 dla Gwardii.

Teraz Pafawag rusza do ataku i bramkarz gości ma okazję do wykazania swojej doprawdy du-żej klasy. W 30-ej minucie Nimszke wykorzystując wybieg bram-karza, zdobywa punkt wyrównu-jący.

Goście speszni powodem i wrocła-wian ograniczają się do o-brony i wydaje się znów, że mecz wygra drużyna wrocławska.

Niestety, wrocławianie słabną z minuty na minutę i przegrywa-ją wszystkie pojedynki o piłkę. Szczególnie wtedy, kiedy Matysz-kiewicz z winy Stasiaka zdoby-wa prowadzenie dla gości, cel-nym strzałem pod poprzeczkę — Pafawag rezygnuje z walki.

## Adamczyk ma już w kieszeni bilet na Olimpiadę

KRAKÓW (PAP). — Drugie elimi-nacje przedolimpijskie przyniosły nast. wyniki:

### MĘŻCZYŹNI:

100 m — Kisza 10,8 sek.

110 m przez płotki: Adamczyk (Wro-cław) 15,3.

400 m — Buhl 51,9.

500 metrów — Wderski 4,07,2.

10.000 m — Kielas 32,10,8.

Skok w dal — Adamczyk 7,04

Skok wzwyż — Gierutto 1,79.

Kula — Gierutto 14,58.

Dysk — Gierutto 42,12, Adamczyk (Wr.) 37,60 m.

### KOBIECY:

800 m — Gebolsówna 26,8 sek.

Skok w dal — Nowakowa 5,50.

Kula — I Flakowicz (Wr.) 11,84.

2) Wajsborna 10,92 m.

Oszczep — Siniardzka 38,6.

W zawodach nie brał udziału Ło-

wowski. Silny wiatr odbił się ujem-nie na wynikach szczególnie w bie-gach.

## Burza—CPN Gaz 9:2

Burza rozegrała towarzyskie spotka-nie z CPN Gaz, wygrywając w rekordowym stosunku 9:2 (5:0). Zwy-cięstwem tym Burza dowioda, że jest nadal najlepszą drużyną pilkar-ską Dolnego Śląska i prymatu tego-nie da sobie szybko wydrzeć.

CPN Gaz wystąpił zasilony Szy-mańskim z Legii warszawskiej.

Bramki dla zwycięzcy uzyskali: Szymczak i Sieręga po 3, Lewan-dowski, Zwoliński i Janik po jed-nej. Dla pokonanych: Hawalewicz i Morawski z karnego.

## WUZ ma wielkie ambicje

Urodziłby się we Wrocławiu do-prawdy wielki i godny pierwszej li-gi klub.

### Rozkład jazdy

Pilkarze doskonałej drużyny wrocławskiej WUZ wyszukują każdy wolny termin dla rozgry-wania spotkań towarzyskich z czo-łowymi zespołami Polski i zagre-nicy.

W najbliższy wtorek WUZ grać będzie z Polonią Bytomską, 1 lipca z FC Bohemias, a 11 lip-ca przyjeżdża do Wrocławia zsa-komity zespół Slavia Praga.

## Batov—Górnik 13:3

Walbrzych. (tel. wł.) Boksery Batov pokonali ósemkę Górnika w stosunku 13:3. Walbrzyszczye zosta-li skrzywdzeni w dwóch wagach w których Dominik przegrał z Vras-pinem a Michalak z Kroha.

Sędziował Landau z Wrocławia.

## SPORT

### WYCZASY

## Warto iść na piękną imprezę mecz: Zryw - IKS

W Hali Sportowej przy ul. Miesz-czańskiej odbędzie się piękna impre-za pięcioboja, którą nam przygo-towała bokserski mistrza okręgu — IKS.

Drużyna „Zryw” — (Świętochło-wice), wicemistrz Górnego Śląska, jest to zespół bardzo mocny posiada jący w swej ósemce czołowych za-wodników śląskich.

W wadze muszej spotka się wrocła-wianin Rubalec z mistrzem Junio-ru Kowalczykiem, znanym z silne-go i szybkiego ciosu. Symonowicz będzie musiał walczyć na swym nor-malnym poziomie, a żeby wygrać z doskonałym Plochem.

W wadze piórkowej Krawczyk, który w swoim czasie pokonał Ka-łofskiego, spotka się z Kurowskim I (KS). Po walce tej spodziewamy się dużych emocji. W drugim spotka-niu w tej wadze walczyć będą Krystek i Włodek.

W wadze lekkiej znów na ringu zobaczymy Miszeruka, którego za-wsze chętnie widzimy w spotkaniach z dobrymi przeciwnikami.

## Bukareszt - Sopot

Na kortach sopockiego Klubu Teni-sowego rozpoczęły się międzyna-rodowe zawody tenisowe Bukareszt — Sopot.

W pierwszym dniu w grze pojed-ynczej panów Caralulis uległ Heb-dzie 6:4, 1:6, 0:6, 1:6, a Viziru wygrał ze Skoneckim 6:4, 6:4, 4:6, 6:2, 6:2.

## Telefonem po boiskach

W Legnicy o wejście do klasy A. Piast — Chrobry Walbrzych 2:2 (1:1).

OM TUR Leg. — Gwiazda Wr. 1:1 (0:1).

OM TUR Leg. — Dziewierz 1:0 (0:0).

Polonia Bytom — Julia Wal-brzych 3:2.

Hokej na trawie Wiedeń — Poznań 4:0.

Miszczuk powinien wygrać z Chro-bkiem, choć jest to bokser b groź-ny.

Bogucki i Wasiak (G Śląsk) powin-ni rozegrać wyrównaną walkę, przy czym o zwycięstwie decyduje cios. W średniej Kaczmarek ma szansa większe niż Horboń, chociaż wrocła-wianin lubi pisać niespodzianki. Wreszcie Ciechwierz będzie miał okazję do zadokumentowania tego, że jest u nas najlepszy w swej wadze. Ciechwierz powinien pokonać Tpkę.

Zawody te odbędą się punktual-nie o godzinie 12 w Hali Sportowej.

## Pierwszy dzień raidu AP

JELENIA GÓRA — Z udziałem w raidzie wycofali się dwaj znani kie-rowcy polscy Rychter i Wierzbza.

Do Wrocławia trasa prowadziła przeważnie po dobrych drogach. Start z punktu kontrolnego do Wrocławia połączony był z próbą szybkości płaskiej, ze startu stoją-cego, na odcinku 1 km.

W próbie tej najlepszy czas uzy-skał Borowczyk z Katowice na ma-szynie PLW 1980 — 37 sek., 2) Do-bry (Czechosłowacja) na „Bristolu” 39 sek., 3) Pohl (Czechosłowacja) na „Jagurze” 41 sek.

Na metę w Jeleniej Górze przyby-ło 72 zawodników.

Do Wrocławia trasa prowadziła przeważnie po dobrych drogach. Start z punktu kontrolnego do Wrocławia połączony był z próbą szybkości płaskiej, ze startu stoją-cego, na odcinku 1 km.

W próbie tej najlepszy czas uzy-skał Borowczyk z Katowice na ma-szynie PLW 1980 — 37 sek., 2) Do-bry (Czechosłowacja) na „Bristolu” 39 sek., 3) Pohl (Czechosłowacja) na „Jagurze” 41 sek.

Na metę w Jeleniej Górze przyby-ło 72 zawodników.

Do Wrocławia trasa prowadziła przeważnie po dobrych drogach. Start z punktu kontrolnego do Wrocławia połączony był z próbą szybkości płaskiej, ze startu stoją-cego, na odcinku 1 km.

W próbie tej najlepszy czas uzy-skał Borowczyk z Katowice na ma-szynie PLW 1980 — 37 sek., 2) Do-bry (Czechosłowacja) na „Bristolu” 39 sek., 3) Pohl (Czechosłowacja) na „Jagurze” 41 sek.

Na metę w Jeleniej Górze przyby-ło 72 zawodników.

Do Wrocławia trasa prowadziła przeważnie po dobrych drogach. Start z punktu kontrolnego do Wrocławia połączony był z próbą szybkości płaskiej, ze startu stoją-cego, na odcinku 1 km.

W próbie tej najlepszy czas uzy-skał Borowczyk z Katowice na ma-szynie PLW 1980 — 37 sek., 2) Do-bry (Czechosłowacja) na „Bristolu” 39 sek., 3) Pohl (Czechosłowacja) na „Jagurze” 41 sek.

Na metę w Jeleniej Górze przyby-ło 72 zawodników.

Do Wrocławia trasa prowadziła przeważnie po dobrych drogach. Start z punktu kontrolnego do Wrocławia połączony był z próbą szybkości płaskiej, ze startu stoją-cego, na odcinku 1 km.

Do Wrocławia trasa prowadziła przeważnie po dobrych drogach. Start z punktu kontrolnego do Wrocławia połączony był z próbą szybkości płaskiej, ze startu stoją-cego, na odcinku 1 km.

W próbie tej najlepszy czas uzy-skał Borowczyk z Katowice na ma-szynie PLW 1980 — 37 sek., 2) Do-bry (Czechosłowacja) na „Bristolu” 39 sek., 3) Pohl (Czechosłowacja) na „Jagurze” 41 sek.

Na metę w Jeleniej Górze przyby-ło 72 zawodników.

Do Wrocławia trasa prowadziła przeważnie po dobrych drogach. Start z punktu kontrolnego do Wrocławia połączony był z próbą szybkości płaskiej, ze startu stoją-cego, na odcinku 1 km.

W próbie tej najlepszy czas uzy-skał Borowczyk z Katowice na ma-szynie PLW 1980 — 37 sek., 2) Do-bry (Czechosłowacja) na „Bristolu” 39 sek., 3) Pohl (Czechosłowacja) na „Jagurze” 41 sek.

Na metę w Jeleniej Górze przyby-ło 72 zawodników.

Do Wrocławia trasa prowadziła przeważnie po dobrych drogach. Start z punktu kontrolnego do Wrocławia połączony był z próbą szybkości płaskiej, ze startu stoją-cego, na odcinku 1 km.

W próbie tej najlepszy czas uzy-skał Borowczyk z Katowice na ma-szynie PLW 1980 — 37 sek., 2) Do-bry (Czechosłowacja) na „Bristolu” 39 sek., 3) Pohl (Czechosłowacja) na „Jagurze” 41 sek.

Na metę w Jeleniej Górze przyby-ło 72 zawodników.

Do Wrocławia trasa prowadziła przeważnie po dobrych drogach. Start z punktu kontrolnego do Wrocławia połączony był z próbą szybkości płaskiej, ze startu stoją-cego, na odcinku 1 km.

W próbie tej najlepszy czas uzy-skał Borowczyk z Katowice na ma-szynie PLW 1980 — 37 sek., 2) Do-bry (Czechosłowacja) na „Bristolu” 39 sek., 3) Pohl (Czechosłowacja) na „Jagurze” 41 sek.

Na metę w Jeleniej Górze przyby-ło 72 zawodników.

Do Wrocławia trasa prowadziła przeważnie po dobrych drogach. Start z punktu kontrolnego do Wrocławia połączony był z próbą szybkości płaskiej, ze startu stoją-cego, na odcinku 1 km.

W próbie tej najlepszy czas uzy-skał Borowczyk z Katowice na ma-szynie PLW 1980 — 37 sek., 2) Do-bry (Czechosłowacja) na „Bristolu” 39 sek., 3) Pohl (Czechosłowacja) na „Jagurze” 41 sek.

Na metę w Jeleniej Górze przyby-ło 72 zawodników.

Do Wrocławia trasa prowadziła przeważnie po dobrych drogach. Start z punktu kontrolnego do Wrocławia połączony był z próbą szybkości płaskiej, ze startu stoją-cego, na odcinku 1 km.

W próbie tej najlepszy czas uzy-skał Borowczyk z Katowice na ma-szynie PLW 1980 — 37 sek., 2) Do-bry (Czechosłowacja) na „Bristolu” 39 sek., 3) Pohl (Czechosłowacja) na „Jagurze” 41 sek.

Na metę w Jeleniej Górze przyby-ło 72 zawodników.

Do Wrocławia trasa prowadziła przeważnie po dobrych drogach. Start z punktu kontrolnego do Wrocławia połączony był z próbą szybkości płaskiej, ze startu stoją-cego, na odcinku 1 km.

W próbie tej najlepszy czas uzy-skał Borowczyk z Katowice na ma-szynie PLW 1980 — 37 sek., 2) Do-bry (Czechosłowacja) na „Bristolu” 39 sek., 3) Pohl (Czechosłowacja) na „Jagurze” 41 sek.

Na metę w Jeleniej Górze przyby-ło 72 zawodników.

Redaktor Naczelny: Stanisław Siemak  
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. M. Nowotki 19 — tel. Redakcji 37-55, tel. Wyd. 37-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13-ej.  
Muzyczny Redakcji: oddzielnie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Pre-merata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł. z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

F-32185

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”  
12 do 13-ej.